DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 169. Środa, 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r.

Wychodzi codziennie. oprócz dni następujących. po Świętach uroczystych i Niedziela h. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67 — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 19 (31) Lipca.

Najwyższy Ukaz z dnia 21 Czerwca (3 Lipca) r. b., nadający Rzeczywistemu Radcy Stanu Aleksandrowi Hilferding na własność folwark rządowy Elżbicin, w powiecie Marjampolskim, zamieszczamy w dodatku do dzisiejszego numeru naszego Dziennika.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.— W ponowieniu ogłoszeń swoich w miesiącach Marcu i Maju r. b. we wszystkich pismach publicznych i Dziennikach Gubernjalnych zamieszczonych, o mającej się urządzić w jesieni t. r. w Warszawie wystawie kwiatów, owoców i roślin ogrodowych, Komisja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości: że wystawa ta będzie podzielona na pięć oddziałów. W I-ym pomieszczą się rośliny ozdobne; w II-m owoce; w III-m płody cieplarniowe i inspektowe; w IV-m warzywa; w V-m rośliny techniczne i lekarskie. Na wystawę przyjmowane będą wszystkie rośliny, owoce, kwiaty i warzywa bez żadnych ograniczeń co do ich ilości lub jakości. Za celujące okazy, pochodzące z uprawy w kraju dokonanej i z własnego ogrodu wystawiającego, przyznawane będą, na podstawie opinji powołanych do tej czynności biegłych, nagrody: w medalach złotych, srebrnych, brązowych, listach pochwalnych i pieniężnych kwotach. Okazy, za które udzielone będą nagrody w medalach złotych, srebrnych i brązowych wymienione są po szczególe w powołanem wyżej pierwotnem ogłoszeniu z miesiąca Marca. Listy pochwalne udzielane będą za okazy, które nie otrzymały medali, a zasługiwać będą przez zbliżenie się w doskonałości do warunków nadających prawo uzyskania medalu. Nagrody pieniężne otrzymają pomocnicy wystawców, za swoją skuteczną pomoc przy wypielęgnowaniu okazów, które na nagrody w medalach zasłużyły. Ogrody do Instytutów Rządowych należące, mają obowiązek dostarczania na wystawę okazów, lecz ubiegać się o nagrodę nie mają prawa. Urządzeniem wystawy i załatwieniem wszelkich do niej odnoszących się czynności zajmuje się oddzielny Komitet pod prezydencją Stałego Członka Rady Stanu Królestwa Polskiego Leona Dembowskiego. W razie jeżeli wystawca pragnąłby swój okaz sprzedać, wiadomość o tem i żądaną cenę winien podać przy oddawaniu tego okazu na wystawę. Sprzedaż ta uskuteczniać się będzie pod nadzorem Komitetu, który otrzymane pieniądze doręczy właścicielowi okazu za zwrotem kwitu wystawowego. Kupujący będzie mógł odebrać nabyty okaz dopiero po zamknięciu wystawy. Pragnący przyjąć udział w pomienionej wystawie zechcą wcześnie złożyć w biurze Komisji Rządowej w Wydziale Przemysłu i Kunsztów deklaracją na zwyczajnym papierze, w której wymienić należy: 1) Imię, nazwisko, stan i zamieszkanie osoby deklarującej nadesłanie okazu na wystawę. 2) Nazwę miejscową i botaniczną, rodzaj i ilość okazu, oraz miejsce jego pochodzenia. 3) Ilość miejsca, jakie zarezerwować wypada, dla pomieszczenia okazu na wystawie. Deklaracje te przyjmowane będą codziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych. Przyjmowanie okazów na wystawę rozpocznie się od dnia włącznie 14 (26) Sierpnia r. b. Wystawa otwartą zostanie w d. 21 Sierpnia (2 Września) t. r. o godzinie 12-ej w południe, w gmachu przy ulicy Królewskiej, Ujeżdżalnią zwanym, i przyległej galerji wód mineralnych w ogrodzie Saskim i trwać będzie dni trzy, t. j. do dnia 23 Sierpnia (4 Września) włącznie. Odcięte kwiaty i bukiety w celu ubiegania się o nagrodę, winny być nadesłane w dniu otwarcia wystawy przed godziną 8-mą z rana; rośliny zaś, owoce i warzywa najpóźniej na dwa dni przed otwarciem wystawy.

W Warszawskim Zarządzie dochodu z akcyzy mianowani: Dymisjonowany Komisarz do Spraw Włościch Ołoneckiej Gubernji, Powiatu Łodcyne-Poleckiego, Sekretarz Kolegjalny Andrzej syn Andrzeja *Szkalin*, Sekretarzem tegoż Zarządu; Dymisjonowany Pomocnik Naczelnika Stołu Wołogodskiej Skarbowej Izby, Sekretarz Kolegjalny Mikołaj syn Jana *Sokołow*, Pomocnikiem Buchaltera tegoż Zarządu; Uczątkowemi Nadzorcami dochodu z akcyzy: spadły z etatu Nadzorca tabacznej akcyzy w mieście Kownie, Radca Honorowy Józef syn Andrzeja *Bernatowicz* i dymisjonowany Sztabs-Kapitan Gwardji Andrzej syn Bazylego *Merczanski*, zaliczony do tegoż Zarządu nadetatowym Urzędnikiem, dymisjonowany Sekretarz Kolegjalny Raynold syn Bazylego *von-Magnus*—Szkalin, Sokołow i Bernatowicz od 15 (27), Merczanski od 17 (29), a von-Magnus od 18 (30) bieżącego miesiąca.

Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej 1867 roku.— W tych czasach Warszawski Komitet Wystawy Paryzkiej zawarł umowę z p. H. Ollendorff, o przewóz tam i napowrót, wyrobów wysłać się mających z Królestwa na wystawę w Paryżu 1867 r. Podług zobowiązań takowej umowy, Dom handlowy H. Ollendorff przy ulicy Marszałkowskiej N. 1065 istniejący, przyjmować będzie do własnych składów w Warszawie przedmioty nadsyłane Komitetowi Wystawy dla ich ocenienia, takowe ubezpieczy, paki i skrzynie roztworzy, po ocenieniu zajmie się ich zapakowaniem, jeżeli wystawcy, dla swej dogodności, sami się tą czynnością nie zatrudnią,—następnie odesłaniem na dworzec kolei Warszawsko-Bydgoskiej dla ich dalszego wyekspedjowania do Paryża. Za czynność powyższą służy prawo p. H. Ollendorff likwidowania, właściwym wystawcom, tytułem zwrotu kosztów po kop. 6 od puda i za asekuracją przedmiotów przez czas zostawania ich na składzie w Warszawie po $\frac{1}{4}\%$ od tysiąca zadeklarowanej wartości, bez żadnego, jakiegokolwiek wynagrodzenia tytułem kurtażu meklerskiego. W razie nieprzyjęcia przedmiotu przez Komitet Wystawy, p. Ollendorff obowiązanym będzie takowy powrotnie odstawić, za wynagrodzeniem kosztów według stopy wyżej oznaczonej i frachtu lub przewózki jeżeli wystawca żądać tego będzie i sam tu w miejscu, za kwitem właściwym, wyrobu swego nie odbierze. Za pośrednictwem domu swego, w Paryżu istniejącego, pod firmą: Henryk Ollendorff rue de l'Echiquier N. 20, p. Ollendorff załatwi tamże: przyjęcie pak na dworcu kolei żelaznej, ich odwózkę do gmachu Wystawy,—rozpakowanie skrzyń, przygotowanie przedmiotów do ustawienia, odwózkę próżnych skrzyń do własnych składów, przechowanie ambalażów przez czas wystawy, a w końcu zapakowanie i przesyłkę przedmiotów powracających do kraju. Nadto, tenże dom handlowy w Paryżu, na żądanie wystawców, bez osobnego wynagrodzenia, dopełni asekurację przedmiotów w Paryżu przez czas Wystawy, po cenach najniższych przez Komisarza Wystawy zatwierdzonych. P. Ollendorff przyjmie na siebie odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia przedmiotów przez niego ekspedjowanych, jakieby skutkiem niedozoru lub zaniedbania należytego przedmiotów opakowania, nieostrożności w ładowaniu i przeładowaniu na wagony, słowem z jego winy, miejsce mieć mogły. Dostawa w stronę ku Paryżowi, niepowinna trwać dłużej jak dni trzydzieści; w stronę powrotną, jak dni czterdzieści pięć, od dnia wyekspedjowania, o ileby w transporcie nie zaszły skutkiem siły większej nadzwyczajne przeszkody. Przewożenie przedmiotów wystawowych pociągami pospiesznemi, może nastąpić w skutku żądania i na koszt wystawców, a w takim razie służy prawo p. Ollendorff likwidowania kosztów transportu w podwójnej wysokości ceny umową za zwyczajne transporta przyznanej.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do Instytutu na rok szkolny 1866/7 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września), a kurs nauk z dniem 30 Sierpnia (11 Września) r. b.—Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do Instytutu przyjmowaną, objaśnia to bliżej Ustawa dla Zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, o szczegółach której, można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji Instytutu codziennie od godziny 9 do 12 z rana, wyjąwszy niedziele i święta. Zarząd wskazuje tylko w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12-ty, a najwięcej 20-ty rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rsr. 25. 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rsr. 25 półrocznie 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4-ch działań arytmetycznych, deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie. 5) Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków Instytutu, który o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 6) Że przedmiota wykładane są 3 razy w tygodniu: dla klas żeńskich, we wtorki, czwartki i soboty, zaś dla klas męzkich w poniedziałki, środy i piątki. NB. W myśl art. 70 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych; nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. Uczniowie odznaczający się pilnością, postępem i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od zaciągu wojskowego. W I-ym półroczu 1866/7 roku szkolnego, wykładane będą następujące przedmioty: *a)* Zbiorowe: 1) Nauka religji i moralności, kurs niższy i wyższy. 2) Nauka obrządków, kurs niższy i wyższy. 3) Język polski, kurs niższy i wyższy. 4) Język włoski, kurs niższy i wyższy. 5) Język ruski, kurs niższy i wyższy. 6) Zasady elementarne muzyki. 7) Zasady wyższe muzyki. 8) Nauka harmonji, kurs niższy, średni i wyższy. 9) Nauka kontrapunktu. 10) Nauka śpiewu chórowego. *b)* Przedmiota pojedynczo wykładane: 11) Klasa organów, kurs niższy i wyższy. 12) Klasa organów dla organistów wiejskich. 13) Klasa solfedżiów. 14) Klasa śpiewu solowego. 15) Klasa skrzypców dla początkujących. 16) Klasa skrzypców, kurs niższy i wyższy. 17) Klasa wiolonczeli, kurs niższy i wyższy. 18) Klasa fortepjanu dla początkujących. 19) Klasa fortepjanu, kurs niższy (3 oddziały). 20) Klasa fortepjanu, kurs wyższy (2 oddziały). 21) Klasa fortepjanu dla śpiewaków i śpiewaczek. 22) Klasa kontrabasu. 23) Klasa fletu. 24) Klasa oboju. 25) Klasa klarnetu. 26) Klasa fagotu. 27) Klasa trąby. 28) Klasa trombonu. 29) Klasa waltorni. Kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia

20 Sierpnia (1 Września) z rana od godziny 9-ej do 12-ej, po południu zaś od godziny 2-ej do 4-ej.

Monarsze zadowolenie. — Najjaśniejszy Pan w dniu 12 lipca v. s. z rana raczył znajdować się na mustrze pułków 1-ej dywizji piechoty gwardji, wykonanej łącznie z batalionem strzelców gwardji Jego Cersarskiej Mości, a wieczorem, na mustrze pułków 2-ej dywizji gwardji łącznie z batalionami gwardji strzelców familji Cesarskiej i fińskim. — Jego Cesarska Mość, znalazłszy pomienione pułki i bataliony w wybornym stanie i porządku, a poruszenia ich wykonane z dokładnością i znajomością rzeczy, oświadczył monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom tych wojsk, a żołnierzom znajdnjącym się w szeregach udzielił gratyfikacją po 50 kop. sreb. na każdego. (*Rus. Inw.*)

Ordery. N. król duński udzielił oznaki orderu duńskiego Danebroga: jenerał-adjutantowi hr. *Perowskiemu*—1-ej klasy; fligiel-adjutantom: kapitanowi 1-go rzędu *Bokowi* i pułkownikowi *Litwinowowi* - komandorskie krzyże 1-ej klasy; adjutantowi Cesarzewicza Następcy tronu, rotmistrzowi *Kozłowowi*—komandorski krzyż 2-ej klasy, i porucznikowi korpusu feldjegrów *Schlodhauerowi*— złoty medal duński za zasługi.—Najjaśniejszy Cesarz najwyżej zezwolił na przyjęcie i noszenie tych orderów i medalu. *(Tamże.)*

Szkoły żeńskie ministerstwa oświecenia. Na wniosek ministra oświecenia publicznego, Najjaśniejszy Pan 17 czerwca r. b. najwyżej rozkazać raczył: aby dotychczasowe postanowienie o szkołach żeńskich ministerstwa oświecenia, najwyżej zatwierdzone 10 maja 1860 roku, utrzymane było w swej mocy do czasu wydania w właściwej drodze nowych przepisów. *(Zb. postan.)*

Reorganizacja gimnazjum gubernjalnego w Tyflisie. Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Kaukazu, z powodu mającego nastąpić ogólnego przekształcenia części naukowéj w kraju zakaukazkim, stosownie do wydanej 19 listopada 1864 roku nowej ustawy zakładów naukowych w Cesarstwie, uznawszy potrzebę nadania gimnazjum gubernjalnemu tyfliskiemu z początkiem roku szkolnego dążności klasycznej, z językiem łacińskim, wydał w tej mierze stosowne rozporządzenia. Najjaśniejszy Cesarz, mając sobie podane przez komitet kaukazki te rozporządzenia Wielkiego Księcia Namiestnika, najwyżej zezwolił na utrzymanie ich w swej mocy. *(Tamże.)*

Srodki przedsięwzięte przez komitet choleryczny w Petersburgu. Na wniosek prezydującego w komitecie cholerycznym, Najjaśniejszy Pan, dnia 19 czerwca roku bieżącego, z powodu zaszłych w Petersburgu wypadków cholery, najwyżej nakazać raczył niezwłoczne wprowadzenie w wykonanie środków dotyczących pomieszczenia chorych, urządzenia szpitali i zapewnienia pomocy lekarskiej, tudzież wynagrodzenia osób powołanych dla leczenia i dozorowania cholerycznych. Obok tego Jego Cesarska Mość polecić raczył ministrowi skarbu wypłacić do dyspozycji komitetu cholerycznego 50,000 rsr. dodatkowo do poprzednio udzielonych temuż 20,000 rsr. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 19 (31) Lipca.

Powiedziawszy wczoraj, że ogólna uwaga przenosi się z pola wojny na pole dyplomatyczne, że w Berlinie umysły zajęte są więcej wewnętrzną polityką, dodamy dziś na zasadzie naszych telegramów, że król pruski wyjeżdża, jeżeli już nie wyjechał, z głównej swej kwatery do Berlina, dla otwarcia posiedzeń sejmu, który zgromadzi się za pięć dni. Godnem jest uwagi, że monarcha ten, przed odjazdem swym od armji, zamierza poświęcić całe dwa dni na obejrzenie Marchfeldu, pola pomiędzy rzeką March a Florisdorfem, wsławionego bitwami niegdyś na niem stoczonemi. W Berlinie też Prusy będą umawiały się z południowemi państwami co do zawarcia pokoju, a tymczasem państwa te, z wyjątkiem Bawarji, muszą wyjednać sobie rozejm u jenerała Manteuffla, naczelnego wodza armji nadmeńskiej. Nim nastąpi rozejm, wojska pruskie posuwają się naprzód, jak donosi niżej zamieszczony telegram.

W obec mającego nastąpić zawarcia pokoju, dzienniki są napełnione róźnemi kombinacjami o warunkach pokoju, a jeżeli w ogóle zgadzają się co do terytorjów mających być wcielonemi do Prus, w szczegółach nieco się różnią pomiędzy sobą. Tak, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że księstwa nadelbańskie, południowy Hanower, cała Hesja elektoralna, część Nassau, mają zostać włączone do monarchji pruskiej; co do północnego Hanoweru, a mianowicie prowincji Fryzji wschodniej, leżącej nad morzem niemieckiem, m. Frankfurtu, Hesji wielkoksiążęcej, m. Lipska, zachodzą jeszcze pewne wątpliwości; tak niektóre dzienniki, wymieniają Hesję wielkoksiążęcą, jako mającą należyć wraz z Bawarją, Wirtembergiem i wielkiem księstwem badeńskiem do konfederacji południowej; inne znowu zapewniają, że całe królestwo saskie bez żadnego wyłączenia, powrócone zostanie królowi, kiedy inne znów utrzymują, że m. Lipsk będzie wcielone do Prus. Jeden z dzienników francuzkich utrzymuje, że Austrja ma zapłacić Prusom 75 milionów fr., jako wynagrodzenie za koszta wojenne.

Co do wielkiego księstwa badeńskiego, nowy podział Niemiec, na podstawie jeograficznego położenia, odłącza je do południowej konfederacji; tymczasem większość ludności, za przykładem swego monarchy, zięcia króla pruskiego, który wbrew swej woli, jako członek dotychczasowego Związku niemieckiego, zmuszony był wysłać swe wojska do walki przeciw prusakom, skłania się ku Prusom i wcaleby nie chciała poddać się zwierzchnictwu Bawarji lub Austrji. W tym to celu zapewne, wielki książę badeński rozpoczął układy z swym teściem, który, jak donosi jeden z dzienników pruskich, chciałby na jego głowę włożyć koronę królewską, jeżeli swą własną głowę przyozdobi koroną cesarską.

Italie donosi, że układy o zawarcie rozejmu doprowadziły do pomyślnego dla godności i interesu Włoch rezultatu; czyby pod tem rozumiane było ustępstwo przez Austrję południowego Tyrolu, którego tak usilnie domagał się rząd florencki, trudno rozstrzygnąć, ale tak przynajmniej sobie tłomaczy jeden z dzienników belgickich, wnoszący z powyższej wiadomości, że kwestja południowego Tyrolu, została załatwiona w sposób zadawalniający obie strony. Według tegoż dziennika, rząd francuzki niby przyznał prawo miejscowej ludności rozporządzania swym losem. Jeżeli tak, to trzebaby naprzód dowieść faktycznie, że Wenecja formalnie została ustąpioną przez Austrję Francji, która to okoliczność dotąd nie została dostatecznie wyjaśnioną.

Dosyć ciekawą jest kwestja, którą stawiają obecnie, mianowicie, czy w razie gdyby teraz toczące się układy pomiędzy Prusami a Austrją, zostały zerwane, obowiązywałby nadal Włochy traktat przymierza prusko-włoskiego? Czy podpisanie rozejmu i przedugodnych punktów pokoju nie stanowiłoby warunku rozwiązania tego przymierza? I czy gdyby wojna na nowo się wszczęła pomiędzy Austrją i Prusami, Włochy na zasadzie poprzednich zobowiązań, byłyby w obowiązku udzielać pomoc ostatniemu mocarstwu przeciwko pierwszemu, z którem już porozumiały się co do podstaw pokoju?

W Austrji, stronnictwo wojny, na którego czele stoją arcyksiążę Albert i jenerał Gablenz, a które pragnie koniecznie, i sądzi, że jest w możności, powetować klęskę pod Königsgrätzem, jakkolwiek utraciło poprzednią swą przewagę, wywiera jeszcze wielki wpływ na cesarza Franciszka-Józefa, i będzie usiłowało przy układach co do szczegółów pokoju, stawiać ciągle trudności i zawady dyplomacji.

Wiadomości z innych krajów nie przedstawiają nic ważniejszego. W Anglji tylko, wrzenie spowodowane zmianą gabinetu, podniecane przez stronników reformy wyborczej, nie ustaje.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy.

Hof, *29-go lipca.* **Główna kwatera wielkiego księcia Meklemburgskiego, rano przeniesiona została do Bayreuth. Wielki książę, w imieniu króla pruskiego, objął w posiadanie okrąg wyższo-frankoński. Przednia straż rozproszyła bataljon pułku lejb-gwardji.**

Nicolsburg, *30-go lipca.* **Król po dwudniowem zwiedzeniu Marchfeldu, uda się przez Pragę, Wrocław do Berlina.**

Darmsztad, *29-go lipca.* **Monarchowie badeński, hesko-darmsztadzki i sasko-mejningeński, przesłali do króla pruskiego propozycje co do rozejmu.**

Monachjum, *30-go lipca.* **P. von der Pfordten zawarł trzytygodniowy rozejm tylko dla Bawarji; od innych państw południowych nie miał pełnomocnictwa. Państwa południowe mają się układać z Manteufflem co do rozejmu, zaś układy pokojowe z tymi państwami mają się odbywać w Berlinie.**

Berlin, *30-go lipca. Staats Anz.* **donosi, że sejm został zwołany na d. 5 sierpnia.**

Z widowni wojny.

* *Berlin, 28-go lipca. Nordd. A. Z.* pisze: Dzisiejsze pisma poranne berlińskie podają z wiarogodnego, jak powiadają, źródła, bliższe szczegóły o warunkach pokoju. Tak między innemi *Nat. Z.* powiada: „Z niezawodnego źródła dowiadujemy się, że nabytki dla Prus, postawione w warunkach przedugodnych pokoju, są następujące: Księztwa nadelbańskie, cały Hanower, Hesja elektoralna i księztwo nassauskie, mają być wcielone do państwa pruskiego; okok tego są widoki, że toż samo mieć będzie miejsce z górną Hesją i z Frankfurtem nad M. Saksonja, która zresztą pozostanie w swych dotychczasowych granicach, ma wejść w taki stosunek do Prus, w jaki zamierzano postawić swego czasu, po „warunkach lutowych", księztwa nadelbańskie". Nie możemy w tej chwili poręczyć za dokładność powyższej wiadomości. Faktem jest niezawodnym, że Austrja występuje ze związku, i że utworzony zostanie związek północno-niemiecki, do którego także należeć będzie Saksonja, państwa zaś południowo-niemieckie utworzą osobny związek. W jakiej rozciągłości i w jaki sposób przyjdą do skutku wyż wspomnione aneksje w Niemczech północnych, o tem nie można powiedzieć na teraz nic stanowczego. Z Bawarją zawarte zostało zawieszenie broni, z pozostałemi zaś państwami południowo-niemieckiemi wszczęte zostaną wkrótce układy w tym względzie. Całkiem bezzasadną jest wiadomość, jakoby rząd królewsko-pruski oświadczył elektorowi heskiemu, iż wolno mu się udać gdzie on zechce.

* *Jour. des Débats* z 28-go lipca podaje bardzo dokładne i ciekawe wiadomości o układach pokojowych, zwłaszcza zaś o trudnościach napotykanych w stanowczem uregulowaniu spraw niemieckich. Najważniejszem jest to, co dziennik pomieniony pisze o Saksonji: „Wojska pruskie zajęły terytorjum tego królestwa na samym początku wojny; zajmują one dotąd Saksonję, i lud saski musi wnosić codziennie po 10,000 talarów do kas armji okupacyjnej. Nabycie Saksonji byłoby pod wszystkiemi względami dogodne dla Prus, które życzyłyby sobie mocno wcielić do swych posiadłości całe to królestwo, i które obstają za zatrzymaniem dla siebie przynajmniej miasta Lipska i przestrzeni położonej wzdłuż południowej granicy pruskiej; ta ostatnia zostałaby w ten sposób bardzo pomyślnie uregulowaną z tej strony. Lecz Saksonja dopomina się o szanowanie całości jej terytorjum, i tegoż samego żąda Austrja. Dla Saksonji jest to kwestja życia lub śmierci; dla Austrji zaś, jest to kwestja honoru, albowiem Sakso-

nja jest jej najwierniejszym sprzymierzeńcem, i wojska saskie biły się walecznie przy boku armji austrjackiej i przelewały krew na polach bitwy, na których wojska austrjackie poniosły tak ciężkie klęski. Jest to jeden z punktów, co do których Austrja oświadcza, iż nie może w żaden sposób ustąpić. Mówią o układach w tym względzie. Powiadają, że Prusy zgadzają się na zatrzymanie dla siebie tych tylko części Saksonji, które są dla nich niezbędnie potrzebne, przyczem reszta królestwa saskiego powinna wejść do składu związku północno-niemieckiego. Lecz Saksonja sprzeciwia się układom, które oddałyby niezwłocznie w ręce Prus część jej prowincji i pozostawiłyby resztę w zawisłości od tego mocarstwa. Powiada ona, że układ podobny wyrównywałby anneksji formalnej co do jednej, i anneksji ukrytej co do drugiej części królestwa saskiego. Austrja powstaje na to na równi z Saksonją, i sprzeciwia się tak samo jak i ta ostatnia, oświadczając, iż nie może przystać na podobny układ.

* *Wien. Z.* z 25-go lipca pisze: Z doniesienia dowództwa przyczółka mostowego okazuje się, że oddziały 5-go pułku brandenburgskiego kirysjerów i 2 baterje pruskie, w ogólnej sile około 1,000 ludzi, zajęły wczoraj po południu miejscowość Leopoldsdorf, położoną z tej strony linji demarkacyjnej. Zaznaczamy ten fakt jako godne *pendant* do niefortunnego usiłowania zajęcia Presburga, pomimo zawarcia zawieszenia broni. Porobione już zostały stosowne kroki dla uzyskania opuszczenia przez prusaków miejscowości nieprawnie przez nich zajętej z tej strony linji demarkacyjnej.

* *Teplitz, 24 go lipca.* Dziś pomiędzy godziną 5-tą a 6-ą z rana, dwa patrole pruskie, złożone każdy z 6-u ułanów, dotarły aż do wyniosłej płaszczyzny Zinnwald, lecz zostały natychmiast odparte. Do Dippoldswald miały przyjść znowu wojska pruskie. *(Wien. Z.)*

* *Praga, 29-go lipca.* W Lublitz (?) miano zabrać do niewoli stojącą tam komendę pruską, złożoną z 2 oficerów i 50 żołnierzy, oraz urzędników od telegrafu. Jeden żołnierz poległ, kilku zaś odniosło rany. Tak donosi depesza prywatna. *(Nordd. A. Z.)*

* *Praga, 29-go lipca.* Podług otrzymanych tu wiadomości, oddziały austrjackie z Theresienstadt wysadziły w powietrze jedną z arkad mostu na Elbie. Część zwierzchnia tego mostu zapadła się na 15 stóp i utworzyły się w niej dwa otwory, mające po 120 stóp średnicy. *(Tamże.)*

* *Paryż, 28 lipca.* Opowiadają tu bliższe szczegóły o treści warunków zawieszenia broni; gazety podają także w tym względzie wiadomości szczegółowe, na potwierdzenie których należy poczekać. Podług *Patrie*, królestwo saskie ma wejść do składu nowego związku północno-niemieckiego. Toż pismo powiada, że za warunek pokoju pomiędzy Prusami i Bawarją przyjętą została zasada, że państwa na południe od Menu, mianowicie Bawarja, Wirtemberg, Baden i Hessen-Darmstadt, mają zachować zupełną autonomję, i że pozostawionem zostanie ich własnemu uznaniu, połączenie się pomiędzy sobą na podstawie traktatów lub związku. *(Tamże.)*

* *Paryż, 29 lipca. Constitutionnel* powiada: Królestwo saskie pozostanie nietknięte. Austrja uzna nowy związek północno-niemiecki pod przewodnictwem Prus i zapłaci tym ostatnim 75 miljonów franków tytułem kosztów wojennych. *(Tamże).*

* *Paryż, 28 lipca.* Podług depesz prywatnych z Nikolsburga z 27-go b. m., odpowiedź Włoch spodziewaną tam była 28-go wieczorem, lecz pomimo to pełnomocnicy Prus i Austrji podpisali już zawieszenie broni i warunki przedugodne pokoju. *(Tamże).*

* *Berlin, 27 lipca. Nordd. A. Z.* podaje następujące szczegóły w celu objaśnienia kwestji kontrybucji nałożonej na Frankfurt, która to kwestja, jak powiada pomienione pismo, jest eksploatowaną w zamiarze podania Prus w pogardę: „Miasto Frankfurt ma swój budżet dochodów rocznych, wynoszących trzy miljony złotych reńskich, na które możnaby zaciągnąć z łatwością pożyczkę. Że Frankfurt nie chce przyczynić się wcale do niezmiernych ciężarów, ponoszonych przez lud pruski w interesie Niemiec, łatwo to zrozumieć, zważywszy na agitację, utrzymywaną ciągle w tem mieście przeciw Prusom. Stwierdzono urzędownie, że senatorowie Fellner i Müller przyrzekli, że kwestja kontrybucji zostałaby bardzo rychło rozwiązaną w sposób zadowalający, gdyby dozwolono senatowi i reprezentacji obywateli miejskich naradzić się nad tą kwestją. Senat oświadczył się prawie jednozgodnie za zapłaceniem kontrybucji, podczas gdy reprezentacja obywateli miejskich wystąpiła z argumentem, że ponieważ ciała państwa zostały jako takie rozwiązane przez prusaków, przeto ani też reprezentacja, ani senat nie mają prawa do uchwalenia zapłacenia tej kontrybucji. Zgromadzenie zostało następnie użyte do wywołania na ulicach demonstracji przeciw Prusom”.

* *Frankfurt nad M., 28 lipca.* Po wyjściu księstwa sasko-meiningskiego z dotyczasowego związku niemieckiego, pułk piechoty meiningeńskiej, który stał w Moguncji, otrzymał od swego księcia rozkaz powrotu do kraju. Na skutek układu zawartego pomiędzy gubernatorem Moguncji i dowódcą kontyngensu meiningeńskiego, ten ostatni ma opuścić dziś, bez karabinów, twierdzę i udać się z pozwolenia dowództwa naczelnego pruskiego w Frankfurcie, z Hettersheim drogą żelazną do Meiningenu.—Od kilku dni bawi tu książę następca sasko-mejningeński. *(Nordd. A. Z.)*

* *Hof, 29 lipca.* Tutejszy dowódca etapowy pruski przedsiębierze środki do dalszego marszu korpusu pruskiego. Wojska zostające pod dowództwem wielkiego księcia meklenburg-szweryńskiego mają wymaszerować dalej w poniedziałek. *(Tamże).*

* *Z kwatery głównej w Hof, 25 lipca.* Ponieważ z powodu wkroczenia wojsk pruskich do Bawarji, mianowicie do górnej Frankonji, wojska bawarskie przyszły 24-go b. m. w okolice Bayreuth'u, przeto kolegja gminne głównego miasta okręgowego przesłały królowi bawarskiemu prośbę, ażeby „w interesie miasta i kraju” poleconem zostało wycofać wszystkie wojska bawarskie, liczba bowiem wszystkich wojsk bawarskich, znajdujących się w górnej Frankonji, jest zbyt mała, ażeby mogła walczyć z powodzeniem, stawianie zaś oporu mogłoby spowodować jedynie targnięcie się nieprzyjaciela na życie i mienie spokojnych mieszkańców. Do prośby tej dodane jest zapewnienie o nieograniczonej miłości, wierności i przychylności głównego miasta okręgowego. *(N. Preus. Z.)*

* *Monachjum, 26 lipca.* Książę Ludwik bawarski, syn księcia Luitpolda, został raniony w bitwie wczorajszej pod Würzburgiem strzałem w nogę. *(Tamże.)*

* *Florencja, 28 lipca.* Podług *Italie*, układy w przedmiocie zawarcia zawieszenia broni, doprowadziły do rezultatu odpowiedniego godności i interesom Włoch. Rząd francuzki uznaje prawo ludności wenecjańskiej do stanowienia o swym własnym losie. Układy o pokój będą prowadzone bezpośrednio pomiędzy Włochami, Austrją i Prusami.— Jen. Cialdini przybył do Udine.

* *Florencja, 28 lipca.* Ministerstwo przedłożyło księciu Carignan, jako regentowi państwa, do podpisania dekret w przedmiocie organizacji sił zbrojnych włoskich na morzu. Podług nowego planu, utworzona zostanie jedna tylko eskadra, która składać się będzie z dwóch dywizij, mianowicie z flotylli do działań wojennych i z flotylli transportowej. — Admirał Persano uprasza, ażeby sąd wojenny roztrząsnął jego postępowanie jako dowódcy floty. Oficerowie marynarki, którzy nie spełnili swej powinności, mają być stawieni przed sądem wojennym. Rekwizyta floty mają uledz ścisłemu zbadaniu. *(Nordd. A. Z.)*

* *La Patr.* podaje następującą wiadomość z Rzymu, datowaną 26-go lipca: Władze Ankony zażądały przez telegraf pewnej liczby chirurgów i zakonników-infirmjerów, dla niesienia pomocy licznym rannym z floty włoskiej, umieszczonym w Ankonie, Sinigaglia, Osimo, Macerata i Jesi. Osoby, o których mowa, pojechały natychmiast do pomienionych miejscowości.

* *Wiedeń, 25 lipca.* Ośmiodniowe zawieszeni broni pomiędzy Austrją i Włochami zaczyna się od dnia dzisiejszego. *(Wien. Abp.)*

* *Lwów, 25 lipca.* Hr. Starzeński uzyskał pozwolenie na uorganizowanie czterech batalionów piechoty dla obrony kraju. Bataljony te mają nosić nazwę *Obrony krajowej.* Umundurowanie będzie polskie. Bataljony te są przeznaczone dla Galicji zachodniej. Utworzenie oddziałów dla Galicji wschodniej, w liczbie 2,000 wojsk, powierzone zostało majorowi pensjonowanemu baronowi Lewartowskiemu. *(Wien. Abp.)*

* *Monitor wieczorny* podaje następującą wiadomość z widowni wojny: Listy z Wenecji zdają sprawę z przestrachu, z jakim mieszkańcy tego miasta przyglądali się przygotowaniom do blokady i zagrażające go im oblężenia. Dnia 19 wszystkie komunikacje pomiędzy stałym lądem a Wenecją zostały na rozkaz jenerała Mezzacapo dowódzcy wojsk rozstawionych w Fusina, Mirano i t. d. przerwane. Statkom weneckim, które każdodziennie dowoziły z Brenta dostatek wody na potrzeby miasta, zabroniono odpływać od brzegu, i przerwano także dowóz bydła, owoców, produktów rolnych i wszelkiej żywności. Urządzone zostały baterje włoskie w około Malghera. *(Nord.)*

* *Kamerad* zdaje sprawę z bitwy stoczonej w Blumenau pod Presburgiem w następujący sposób: Od kilku już dni brygada Mandla zajęła swoją konnicą stanowisko na szosie i opanowała sąsiednie wzgórza dla powstrzymania nieprzyjaciela, gdyby tenże zamierzał uczynić napad na Presburg. Po posunięciu się naprzód w dniu 21 nieprzyjaciela i po przejściu przez niego wieczorem całemi siłami rzeki March, wyż wspomniana brygada wzmocnioną została brygadą Henriqueza z dwoma bateriami i dwoma szwadronami sasów, którzy zajęli miejsce w tyle. Na drugi dzień rano o godz. 9 rozpoczęła się bitwa z brygadą Mandla, która później podtrzymaną została przez trzy bataljony brygady Henrigueza i jedną baterję; podczas gdy cztery bataljony brygady Henrigueza i cztery bat. brygady Thoma, a później większa część brygady Safrana zasłaniały na zarosłych wzgórzach skrzydło brygady Mandla, nieprzyjaciel posunął się ku prawemu skrzydłu aż do przedmieść Presburga. Brygada księcia wirtembergskiego zajęła Walzersdorf i Jaroschinerberg; 2-gi i 20-ty bataljony strzelców zajęły Saint-Georges, Moden i Poesing i drogi prowadzące na północ. Nieprzyjaciel posuwał się ze wszystkich stron naprzód z przeważającemi siłami i atakując nas to z frontu, to z boku starał się równocześnie zająć nam tył skierowawszy swój pochód na Theben wzdłuż Dunaju. Próba ta nie powiodła mu się z przyczyny gwałtownego ognia z jakim przyjęty został przez nasze baterje ustawione na prawym brzegu rzeki. Nieprzyjaciel odparty został na wszystkich punktach, a zawieszenie broni wstrzymało dalszą walkę.

* Spodziewać się należy, że związkowe państwa niemieckie włączone zostały do rozejmu, który zawarto w Nikolsburgu. Byłoby godną pożałowania rzeczą, gdyby Prusy dla ściągnięcia sobie kontrybucji z Sztutgardu, jak to uczyniły w Frankforcie, odmawiały dłużej zawarcia zawieszenia broni z państwami związkowemi, o które p. v. d. Pforten dobijał się dotychczas napróżno z taką usilnością u sztabu pruskiego. Zdaje się, że w. książe badeński wystąpił również z pośrednictwem; bez wątpienia zatem, usiłowania zięcia króla pruskiego będą daleko szczęśliwsze od usiłowań ministra bawarskiego, i *Zeidler. Cor.* przewiduje już, że uwieńczone one zostaną pomyślnym rezultatem. *(Nord.)*

* *Wiedeń, 27 lipca.* Oprócz kwestji dotyczącej zapłaty kosztów wojennych, wszystkie inne przedugodne punkta pokoju, jak się zdaje, zostały przedwczoraj prawie uregulowane, gdyż pełnomocnicy pruscy postawili na wynagrodzenie kosztów wojny tak wysoką sumę, iż Austrja nie jest w stanie zgodzić się na nią. Jeżeli Prusy nie umiarkują co do tego punktu swoich wymagań, rząd austrjacki pomimo życzenia utrzymania pokoju, zmuszony będzie prowadzić dalszą wojnę, gdyż przesadzone wymagania pieniężne Prus nie dadzą się pogodzić nietylko z godnością rządu austrjackiego, ale i z położeniem jego finansów. *(Mém. dipl.)*

* Należy zwrócić uwagę na to, że *Monitor* z dnia 27 wymieniając nazwiska pełnomocników zebranych w zamku Nicolsburga, nie wspomniał wcale o hr. Barral, ministrze włoskim w Berlinie, który wspólnie z p. Benedetti udał się do pruskiej kwatery głównej króla Wilhelma I. Przyczyną tego jest to, że oddzielny rozejm pomiędzy Austrją i Włochami podpisany został w Weronie. Co się zaś tyczy układów o podstawy preliminaryjne pokoju, Włochy będą brały w nich udział o tyle tylko, o ile te odnoszą się do ustąpienia Wenecji. Tak samo jak podczas konferencji zurichskiej, pełnomocnicy austrjaccy nie będą układali się wprost z pełnomocnikami włoskiemi, ale przez pośrednictwo Francji, której Austrja odstąpiła Wenecję. Sam p. Benedetti nie jest obecnym przy naradach pełnomocników austrjackich i pruskich, którzy zawiadamiają go o ich biegu, w celu ułatwienia porozumienia pomiędzy Francją a Włochami co do warunków odstąpienia napowrót Wenecji na korzyść króla Wiktora Emanuela. *(Mém. dipl.)*

* Piszą z Ankony, że w tem mieście odbyły się manifestacje przeciwko admirałowi Perssano, na którego niezadowolony lud zwala całą winę nieszczęścia doznanego pod Lissą przez flotę włoską. *(Nord.)*

* Sądzą, że przyszły pokój pomiędzy Austrją a Prusami zawarty zostanie w Nikolsburgu. *(La Fr.)*

---

* (Sprawozdanie o bitwie pod Königsgrätz (Sadową) d. 3 lipca 1866 r.) — (Według *Staats Anz.*) Powodzenie d. 3 lipca, było rezultatem pomyślnie dokonanego połączenia na samem polu bitwy, trzech armji pruskich działających dotąd oddzielnie. Dzięki waleczności wojsk, przewaga jaką otrzymaliśmy nad nieprzyjacielem, zamieniła się na stanowcze zwycięztwo.

Armja austrjacka w Czechach stała na wewnętrznej linji operacyjnej pomiędzy granicą a Szląskiem.

Prusy nie szukały wojny. Tak pod względem politycznym jak i strategicznym znajdowały się w pozy-

cji obronnej; obronę tych prowincij nie można było przedsiębrać z jednego jakiegokolwiek bądź punktu. Linje kolei żelaznych, przechodzące przez monarchję pruską z zachodu, północy i wschodu, kończą się nad granicą przy Halle, Torgau, Zgorzelicach (Görlitz) i Swidnicy. Dalsze połączenie tych linij leży już w granicach nieprzyjacielskich i można było go dosięgnąć tylko za pomocą zaczepnego działania.

Austrja pierwsza zaczęła się uzbrajać; Prusy pierwsze zaczęły działać. Pruskie wojska były posunięte do Saksonji, nie tyle w celu objęcia w posiadanie tego królestwa, ile w celu strategicznego zajęcia prez armję nadelbańską i 1-ą armję, kolei żelazno-drezdeńsko-budziszyńskiej. Tym sposobem rozciągłość frontu zmiejszyła się z 25 mil na 7. Dalsze połączenie wszystkich sił bojowych zamierzone było koło Jiczyna w północnej części Czech. Żeby dojść do tego punktu, armja szląska, musiała w obec całej masy sił nieprzyjacielskich, debuszować z gór. To trudne zadanie zostało rozstrzygnięte przez następcę tronu pruskiego w sposób najświetniejszy, chociaż musiał niejednokrotnie staczać z nieprzyjacielem ważne potyczki. Dzięki stałości z jaką 5 korpus armji pod dowództwem jenerała Steinmetza, odpierał w ciągu trzech dni napady silniejszego przeciwnika, korpus gwardji otrzymał możność uzyskania świetnego zwycięztwa a 1-y korpus zdołał wyjść z wązkich górnych przejść.

W chwili kiedy armja szląska z pod Glacu i Landshut, koncentrowała się pod Königinhof, nad górną Elbą, książę Fryderyk Karol z armjami 1-ą i nadelbańską, powierzonemi jego dowództwu, a mając mi przeciwko sobie nieprzyjaciela w mniejszej sile, posuwał się ku wspomnionemu wyżej punktowi koncentracyjnemu, aż ku Horzitz. Podczas tego ruchu, książę Karol odbył zwycięzkie utarczki przednich straży pod Podolem, Turnau, Münchengrätz i Jiczynem.

Tym sposobem połączenie strategiczne zostało utrwalone; jeżeli wnioski i rachuby strategiczne okazałyby się sprawiedliwemi, to należało się spodziewać, że nieprzyjaciel podczas bitwy zostanie otoczony przez nasze wojska ze wszystkich stron.

Przypuszczano, że austro-saska armja zajmuje następującą pozycję: na przodzie Elba, a twierdze Josephstadt i Königsgrätz na skrzydłach. Pozycja ta była bardzo silna. Armja szląska stała na prawem skrzydle tej pozycji; dla tego nie miano na widoku, ściągnięcia wspomnionej armji bezzwłocznie do Horzitz.

Dnia 2-go lipca o godzinie 11-ej wieczorem, do głównej kwatery doszła wiadomość, że armja nieprzyjacielska przeprawiła się przez Elbę i w bardzo znacznej sile zajęła miejscowość nad rzeką Bistritz.

Postanowiono zaraz napaść całemi siłami na nieprzyjaciela. O północy rozesłano do wojsk rozkazy; rozkazy te naczelnicy oddziałów otrzymali 3-go lipca o godzinie 4-ej z rana. O godzinie 7-ej rano, wszystkie korpusa już były w ruchu.

Pierwsza armja znajdowała się najbliżej od nieprzyjaciela. Z tej armji dywizja Fransecky'ego przeszła z Cerekwitz ku Benatkowi, a Horna szosą ku Sadowej. Drugi korpus pozostał na prawem skrzydle dywizji Horna, a trzeci z tyłu stanowił rezerwę.

Kiedy czoła kolumn Horna ukazały się około godziny 8-ej rano koło Sadowej z baterij austrjackich dano kilka strzałów działowych. W tej samej chwili król przybył na wzgórze Dub i bezzwłocznie zajął się rekognoskowaniem pozycji nieprzyjacielskiej, kiedy baterje przedniej straży dywizji Horna i 2-go korpusu rozpoczęły ogień. Z rekogneskowania okazało się, iż nieprzyjaciel zajmuje wioski i lasy nad Bistritzą i rozłożył się z drugiej strony rzeki. Niewiadomo tylko było jakie siły ma nieprzyjaciel i w jaki sposób ustawione są na pozycji. Mgła, chwilowa rozpraszona przez deszcz nie pozwalała widzieć daleko. Sądząc z kanonady która rozpoczęła się na wielu punktach, można było wnosić, że wiele baterij nieprzyjacielskich zaczęło działać. Miejscowość z tamtej strony Bistritzy posuwa się ku górze, a tak jest pagórkowata, że wojska stojące w wąwozach zupełnie są zasłonięte przed wzrokiem i zabezpieczone od działania ognia nieprzyjacielskiego. Na wyniosłościach bardzo dogodnie było ustawić baterje i bronić je przez piechotę. We wsiach zabudowania były w części murowane w części drewniane. Lasy stanowiły dla nieprzyjaciela także silne punkta obrony. Żeby dojść do opisanej pozycji, bardzo silnie obwarowanej przez samą naturę, trzeba było przeprawić się przez Bistritzę, stanowiącą znaczną przeszkodę. Przeprawić się zaś przez Bistritzę nie można było inaczej jak przez mosty. Najwyższy punkt pozycji nieprzyjacielskiej stanowiła wyniosłość na której leży wieś Chlum. Ta wyniosłość panuje nad całą okolicą.

Nieprzyjaciel w tym punkcie zgromadził bardzo wiele dział. Mgła tymczasem opadła na ziemię. Ponieważ prusacy nie mogli dobrze widzieć nieprzyjacielskiej piechoty ukrytej w wąwozach pomiędzy górami, trzeba było przedsięwziąć środki, aby zmusić nieprzyjaciela do ujawnienia swych sił.

Na tej zasadzie, król o godzinie 9-ej rano, dał rozkaz pierwszej armji przeprawić się przez Bistritzę. Dywizja Horna posunęła się ku laskowi pod wsią Sadową; na prawem skrzydle dywizji znajdował się 2-gi korpus, a na lewem w kierunku Benatku dywizja Fransecky'ego. Na całej linji wszczął się uporczywy bój piechoty, ponieważ szło o zajęcie lasów zajętych przez austrjaków. Wkrótce okazało się, że siły nieprzyjaciela są bardzo znaczne i że nieprzyjaciel sztucznie obwarował swą pozycję. Nieprzyjaciel oznaczył dystanse dla strzałów artylerji, w lasach poobalał drzewa, dla strzelców pourządzał ziemne rowy, a dla baterij epolmenty.

W takich okolicznościach nie mogliśmy mieć zamiaru przerwania środka pozycji nieprzyjacielskiej, dla tego, że to wymagałoby ogromnych ofiar. Należało raczej działać w taki sposób, żeby powstrzymywać dalsze poruszenia nieprzyjaciela w środku, dopóty, dopóki nie podążą wojska następcy tronu i jenerała von Herwartha i nie rozpoczną z nieprzyjacielem boju. Na tej zasadzie król rozkazał obstrzeliwać front pozycji nieprzyjacielskiej głównie ogniem z dział podczas kiedy jenerał von Herwarth miał przeprawić się przez Bistritzę pod Nechanitzem. Przybycia drugiej armji nie można było spodziewać się przed 11-tą. Podczas kiedy 1-sza armja biła się po prawej i po lewej stronie szose, pomiędzy Benatkiem a Tresowitzem, przednia straż armji nadelbańskiej, pod osłoną artylerji przerzuciła most na drugą stronę Bistritzy i zaczęła przeprawiać się przez rzekę. Przednia straż zajęła wieś Lubno i przylegające do tej wsi wzgórza. Saskie baterje, zajmujące bardzo korzystną pozycję, otworzyły ogień przeciwko przedniej straży armji nadelbańskiej. Dla wyparcia ich posunięta została dywizja Kansteina do Hradku. Ztamtąd miała postępować do Prim przeciwko lewemu skrzydłu nieprzyjaciela. Dla wzmocnienia tego ataku posunięta została dywizja Münstera do Problus. Dywizja Etzela stanowiła rezerwę. Kiedy tu walczono o zajęcie wsi Problus i Prim, dywizje Fransecky'ego i Horna umocniły się na pozycji w lesie, chociaż znaczne poniosły straty. Dywizje 5-a i 6-a, również jak i dywizja korpusu kawalerji i artylerja rezerwowa, pozostawały w gotowości w rezerwie. Armja następcy tronu wyruszyła w następującym porządku: 1-y korpus wraz z dywizją kawalerji posuwał się z Ober-Prausnitz na wschód od Miletina do Gross-Burglitz, gwardja z Königinhof do Jercirku i Lhota, — 6-y korpus, oddzieliwszy jedną brygadę przeciw Josephstadt, z Gradlitz do Hustinowa i Neckasowa, a 5-ty korpus stanowiący rezerwę do Choteborka. W ogóle dyrekcja wskazana była na Horenowes.

O godzinie 11 min., czoła kolumn korpusu gwardji ukazały się na wzgórzach Choteborka. Z ognia dział nieprzyjacielskich można było wnosić, że prawe skrzydło nieprzyjaciela stało w Horenowes. Przeciwko niemu ruszyła 2-go armja.

Cała armja austrjacka zajmowała bardzo rozległą pozycję za Bistritzą. Na tej linji stało 5 korpusów i wojska saskie, kiedy dwa korpusa, mianowicie 1-y i 6-ty, stanowiły rezerwę pod Rosberitz po obie strony szose, prowadzącego od Sadowy do Königsgrätz. O ile można było dowiedzieć się od austrjackich jeńców, na prawo i lewo szose pod wsią Sadową stał 4-ty korpus; na prawo od od niego do samego Horenowes 3-ci i 2-gi korpus, a na lewo od niego aż do Nechanitz 8-y i 10-ty korpus i sasi. Pruski korpus gwardji rozwinął się i wysunął naprzód całą swą artylerję. Takową popierało 4 baterje z 6-go korpusu, pod osłoną których 17 bataljonów kolejno wprowadzano do boju. Pierwszy korpus był jeszcze w tyle i dla tego nie mógł wejść na pierwszą linję. Miał on przeznaczenie przywrócenia łączności pomiędzy 1-ą a 2-ą armją. Piąty korpus miał stanowić rezerwę. To poruszenie zmusiło nieprzyjaciela do zmiany pozycji. Artylerja, która obstrzeliwała lewe skrzydło 1-ej armji, opuściła zajmowaną pozycję i stanęła na wzgórzach na wschód od Horenowes, zkąd o godzinie 11-ej minut 40 otworzyła ogień do wojsk korpusów gwardji i 6-go.

Tymczasem dywizji Fransecky'ego, po uporczywym boju z silniejszym nieprzyjacielem, udało się opanować laskiem pod Maslowedem. To dało możność rozwinięcia o godzinie w pół do 1-ej artylerji rezerwowej 1-ej armji pomiędzy Sadową a Maslowedem, kiedy artylerja 2-go korpusu pod Dohalicka już działała. Około godziny 1-ej ze strony pruskiej otworzyło ogień nie mniej 500 dział, a nieprzyjaciel najmniej taką samą liczbą działał ze swej oszańcowanej pozycji. Podczas boju artylerij, kolumna armji następcy tronu nie przestawała się posuwać i wkrótce po 1-ej godzinie, artylerja austrjacka zaczęła opuszczać stanowisko pod Horenowes. Piechota gwardji i 6-go korpusu atakowały wsie Maslowed i Cistowes i opanowały je po uporczywej obronie. Niejednokrotne usiłowania austrjaków, odebrania straconej pozycji, rozproszyły się o stałość pruskich ułanów. Walka stawała się coraz żywszą i bardziej stanowczą. Zbliżano się do silnie obwarowanej i obsadzonej wyniosłości Chlumskiej. Podczas kiedy piechota, popierana przez artylerję, przeciwko temu stanowisku została posunięta, w środku ciągle jeszcze walczono o posiadanie lasków pod Sadową, a na lewem skrzydle wsi Problus i Ober-Prim. Jenerała Herwartha zawiadomiono, że następca tronu przeciął austrjakom drogę odwrotu w kierunku twierdzy Josephstadt i że następuje czas otoczenia ze wszystkich stron, lewego skrzydła nieprzyjacielskiej armji. Skoro tylko przednia straż pierwszego korpusu, zajęła stanowisko pomiędzy armją księcia Fryderyka Karola a armją następcy tronu, zaraz był posunięta do Chlumu, dla poparcia pierwszego korpusu, i zajęła wyniosłości pomimo uporczywej obrony nieprzyjaciela. To powodzenie stanowczo wpłynęło na rezultat bitwy. Z utratą wyniosłości Chlumskich austrjacy pozbawieni zostali głównego klucza pozycji. Ogień austrjacki coraz bardziej ucichał na środku pozycji.

Król na czele rezerwy kawalerji wyruszył dla ścigania nieprzyjaciela pomiędzy wsiami Sadową i Maslowedem w kierunku Stresetitz. Była godzina w pół do czwartej. To poruszenie było hasłem do ogólnego ścigania, które w środku głównie odbywało się przez 5-tą i 6-tą dywizję.

Tymczasem na prawem skrzydle 17-ta i 15-ta dywizja z brygadą 16-ej dywizji, zdołały opanować osie Problus, Prim i Charbusitz, tak że znajdująca się tam dywizja korpusu kawalerji mogła przystąpić do ścigania nieprzyjaciela w kierunku Stresetitza. Austrjacko-saska armja starała się cofnąć do Königsgrätzu. Część kawalerji udała się w kierunku Pardubitz. Chociaż niektóre oddziały na sprzyjających miejscowościach stawiały chwilowy opór ścigającym wojskom, to wszelako taktyczny porządek armji austrjackiej zupełnie był złamany i pogoń trwała do zmroku.

Sto siedmdziesiąt dział, około 18 tysięcy jeńców i 11 sztandarów dostało sie w ręce prusaków. Ze strony austrjackiej ogólną stratę rachują na 40,000 ludzi, kiedy takowa ze strony pruskiej nie przenosiła 10,000.

Podobnej klęski nigdy nie doznała armja austrjacka. Nawet w kilka dni po bitwie nie mogła przywrócić porządku. Pozostawione na polu bitwy działa i wozy, porzucone karabiny, tornistry i pałasze, a szczególniej znaczna liczba przyprowadzonych jeńców, okazywały zupełne rozprzężenie armji austrjackiej.

---

* (Wizyta jeneralna). Jutro, o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się wizyta jeneralna w ochronie I, przy ulicy Freta w klasztorze po-dominikańskim.

* (Pożar w młynie parowym). Uzupełniając szczegóły co do onegdajszego pożaru w młynie parowym, dodajemy, że kotły i maszyna parowa w zupełności ocalały; że druga połowa gmachu od strony miasta, która właściwie stanowi młyn parowy i mieści w sobie na czterech piętrach kamienie, pytle, zsypniki i inne do fabrykacji mąki kosztowne aparata, żadnej zgoła nie doznała dezolacji, prócz małego uszkodzenia części dachu; że natychmiast po oczyszczeniu maszyny parowej i urządzeniu nad nią tymczasowego pokrycia, co w ciągu dni ośmiu uskutecznione być może, czynność młyna na nowo i w zwykły bieg wprowadzoną zostanie. Straty poniesione, bynajmniej nie obciążą banku polskiego, oprócz bowiem zabezpieczenia budowli w tutejszej dyrekcji ubezpieczeń, wszystkie nadto maszyny, materjały surowe i produkta, w kilku zagranicznych towarzystwach dostatecznie były zaasekurowane. Nadmieniamy w końcu, że codzienny wypiek chleba i bułek najmniejszej nie doznał stagnacji i dostawa artykułów tych przez administrację zakładów młyna parowego w zwyczajnym, już wiadomym sposobie, uskutecznianą będzie. Φ.

* (Rura ssąca). Pod tytułem zamieszczony w numerze 165 naszego Dziennika artykuł tyczący się rury ssącej wodociągowej, zapuszczonej w Wisłę dla zabezpieczenia mieszkańców miasta Warszawy od braku wody, potrzebuje następującego sprostowania. W roku zeszłym z powodu nadzwyczaj nizkiego stanu wody na Wiśle, zwrócenia się nurtu ku Saskiej Kępie i Pradze i potworzenia przy brzegu warszawskim obszernych odmiałów piasczystych, dostarczenie miastu wody przez zakład wodociągu połączone było z nadzwyczajną trudnością i kosztem, woda bowiem mogła tylko być spro-

wadzoną pod smoki rur ssących, kopanemi rowami, ciągle dragowanemi przy ubijaniu na Wiśle odbitkowych płotów ruchomych. Zbliżająca się zima, rzeczywiście zagrażała miastu brakiem wody, czemu postarano się zapobiedz, raz przez zatamowanie części rzeki między Saską Kępą i wyspą zwaną Monte-Christo, i zwrócenie wody ku brzegowi warszawskiemu, przez przedłużenie rur ssących o stóp 560 od dawnego punktu czerpania wody, a stóp 280 po za linję nowego bulwaru. Na ten ostatni cel użyto rur z blachy angielskiej 22 ' cale średnicy mających, które połączone zostały z dwiema rurami dawnemi ssącemi 15 calowemi, zapuszczone w Wisłę równo z zerem i unoszone na pasach żelaznych kutych do szeregu pali ubitych przytwierdzonych, a to dla zapobieżenia podmywaniu rur od spodu, złamania całej linji i przerwania działania. W punkcie czerpania na Wiśle ubito skrzynię z bali sztorcem bitych, gdzie wielki smok 22'' calowej średnicy 1 $^1/_2$ stopy niżej zera Wisły zapuszczony został, tak że przy tegorocznym także nizkim bardzo stanie wody nie było żadnej obawy o niemożność dostarczenia miastu wody. *A. G.*

* (Tydzień giełdowy). Poprawa w usposobieniu giełd tygodniowi ubiegłemu przez tydzień poprzedni przekazana, wzrosła jeszcze znacznie przez dojście do skutku zawieszenia broni i przyjęcie preliminarjów pokoju pomiędzy mocarstwami wojującemi, skutkiem czego na giełdzie berlińskiej do wtorku włącznie i nasza waluta się o dalsze 3 do 5% podniosła, na co giełda nasza bez zastanowienia się należytego i badania odpowiedniego stosunku liczebnego, odpowiedziała do środy obniżeniem ażja zagranicznego na weksle prusk ie o 6 $^1/_4$—7 $^1/_2$% na hamburgskie o 7%, na londyńskie i paryzkie o 6 $^2/_3$ i 6%. Wprawdzie telegramy w tym dniu z wtorkowej giełdy petersburgskiej odebrane, a donoszące nam o nastąpionem i tam obniżeniu kursów remes zagranicznych o jakie 2 $^2/_3$ do 3 $^1/_2$% zdawały się być wskazówką dalszej w tym kierunku progresji, którą u nas czemprędzej chciano wyprzedzić, cisnąć się do sprzedaży remes zapasowych lub własnych trasowań przysposobionych, by nie popaść w stratę większą, jaką dzień następny przynieść mógł nowem kursów obniżeniem; ale pośpiech ten był za nagły, a ofiara własnowolna za wielka, nie zastosowana do proporcji jaką nam regulator naszych kursów t. j. stan naszej waluty w Berlinie wskazywał. To też kiedy następnych dni raporta giełdy berlińskiej donosiły o częściowem cofaniu się tam waluty naszej, nie objaśniając przyczyny tego zjawiska, rzucono się tu z tą samą nieoględnością w stronę przeciwną, podwyższając znów ażio równie nadmiernie i niestosunkowo, jak też je poprzednio obniżono. Nie badano zachowania się giełdy paryzkiej, najczulszej ze wszystkich europejskich, ani berlińskiej co do stanowiska własnych papierów pruskich, aż oto w sobotę dopiero telegramy doniosły o podpisaniu preliminarjów pokoju i prolongacji rozejmu przez mocarstwa wojujące, rozpraszając tą wiadomością owe obawy i nadając rzeczom inne kształty. Przebyła więc tym sposobem giełda nasza, tydzień w usposobieniu gorączkowem i znajdujemy się w porównaniu z tygodniem poprzednim w stosunku dość jeszcze korzystnym, bo mimo reakcji dwudniowej zaznaczyć winniśmy jeszcze redukcję ażia prawie na wszystkie dewizy zagraniczne na 2 do 2 $^1/_2$%, jedna tylko waluta austrjacka przy bardzo małem zapotrzebowaniu podniosła się choć nominalnie o 2 do 3%. Przy takich różnicach kursowych z dnia na dzień trudno wymagać, by tranzakcje szły równo i trybem zwyczajnym. Mieliśmy wprawdzie parę dni w tygodniu, w których się znaczne tranzakcje odbywały, ale ogólna suma obrotu tygodniowego ledwo do średnich rozmiarów policzoną być może. Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu większy był od tygodnia poprzedniego, a odznaczył się silniejszą tendencją kursową. Listy zastawne tak pierwszej jak drugiej serji codziennie były poszukiwane, chociaż nie w bardzo wielkich sumach, a kurs ich podwyższył się stopniowo o cały procent; podwyższenie ich w Berlinie o przeszło 2% nie wpłynęło na pokup tutejszy, gdyż obecny kurs berliński nie odpowiada jeszcze tutejszemu. Obligów skarbu poszukiwano tylko w sztukach dużych, które się coraz mniej pojawiają, dla tego tranzakcje bardzo były małe. 4-ro procentowe metaliki codziennie byłyby znalazły pokup, ale mniej ich dostarczono w tym tygodniu jak w tygodniach poprzednich. Premjową pożyczkę 2-ej emisji kupowano w sumach większych tak w sztukach gotowych jak na dostawę późniejszą, mianowicie w terminach bliskich ciągnienia wrześniowego, kurs za sztuki podniósł się z tego powodu o $^1/_2$ do $^3/_4$% utrzymując się tem samem ciągle wyżej od kursu petersburgskiego. Emisję pierwszą nie wiele na sprzedaż ofiarowano, jednakże mimo równie małej chęci kupna kurs jej się podniósł o 1 $^1/_2$ do 1 $^3/_4$%. Z akcji kolei żelaznych, rosyjskie wcale nie były dostarczane przez cały tydzień, warsz.-wiedeńskie i bydgoskie za to poszukiwano i kupowano po kursach częścią dawniejszych, częścią podwyższonych, terespolskie i fabryczno łódzkie w małych sumach. Listy likwidacyjne codziennie były w ruchu, a że z pierwszej ręki mało ich dostarczano, przeto trzeba było ku pować z drugiej ręki, co kurs ich nie tylko utrzymało, ale nawet nieco podwyższyło w porównaniu z tygodniem poprzednim. (*G. Handl.*)

* Nr 30 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera: —Ochrony dla dzieci żydowskich. — Kronika krajowa. — Korespondencja z Ciechocinka i z Sawałk.—O nauczycielstwie początkowem p. W. Dawida (dok.)—Dzwonek opera komiczna z muzyką Donizettego (przegląd muz.) — Pani Hyacyntowa obrazek z życia małżeńskiego p. St. Nowińskiego —Drugi tom życia Cezara p. cesarza Napoleona III-go (przegląd; c. d.)—Kronika zagraniczna.

* (O wpływie dochodu od trunków w Rosji europejskiej). W 49-ciu gubernjach Rosji europejskiej oraz w okręgu wojska dońskiego wpłynęło w ciągu pierwszych czterech miesięcy 1866 roku dochodu od trunków—akcyzy i podatku patentowego 31,493,166 rsr. W pierwszych czterech miesiącach 1865 roku dochód ten w pomienionych gubernjach wyniosł 35,112,416 rsr. W budżecie państwa na rok 1866, dochód od trunków i podatek patentowy w Rosji europejskiej obliczony został na 115,356,300 rsr., a zatem z obrachunku na cztery miesiące przypada 38,452,100 rsr. Z tego okazuje się, że dochód od trunków w Rosji europejskiej w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego, w porównaniu z rokiem 1865, jest mniejszy o 3,619,250 rsr., a w stosunku do obliczenia budżetowego o 6,958,934 rsr. (*Dz. min. fin.*)

* (Buletyn cholerycznych) w Petersburgu, według *Polic. St. Pet. Wied.* dnia 16 go lipca rano, był następujący: Pozostało z 15-go chorych: mężczyzn 1,594, kobiet 686, razem 2,280; zachorowało m. 166, k. 86, r. 252; odesłano do szpitali m. 26, k. 10, r. 36; wyzdrowiało m. 146, kob. 55, razem 201; umarło męż. 53, kob. 13, razem 66; pozostało na dzień 16-ty m. 1,561, kob. 704, r. 2,265. — Od początku epidemji (to jest od 14-go czerwca do 16 lipca) zachorowało m. 4,578, kob. 1,977, r. 6,555; wyzdrowiało m. 1,604 k. 632, r. 2,236; umarło m. 1,413, k. 641, r. 2,054.

Ameryka.

* (Fenieni. — Kandydatura.) Donoszą z Nowego Jorku pod dniem 11 lipca, że fenieni nie przestają ciągle agitować. Pomimo oskarżeń Jamsa Stephensa, pp. Robert i Sweeney mają licznych zwolenników. Ogłosili oni nowy manifest, który jest wypowiedzeniem wojny. Korespondent jednak dodaje, że mało wagi przypisują owym ruchom. Ale przeczuwają, że fenieni w przyszłych wyborach odgrywać będą pewną rolę, gdyż tak radykalni jak i konserwatyści starać się będą korzystać z 2-ch do 300,000 głosów, któremi rozporządza stronnictwo irlandzkie. — Kandydatura jenerała Grant na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie, jak mówią, zamieszczona formalnie w konwencji, którą skrajni republikanie mają zamiar przeciwstawić tej, która organizuje się na m. sierpień na korzyść wyboru napowrót p. Johnson, i która według wszelkiego prawdopodobieństwa utrzyma się w Philadelfji. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Liga reformistowska). *Londyn, 27 lipca.* Ministerstwo nie dozwoli na odbycie w przyszły poniedziałek demonstracji w Hyde-Park; ale dało ono komitetowi ligi reformistowskiej pozwolenie na zwołanie, jeżeli tego żądać będzie, meetingu w Primerose Hall. Niewiadomo jeszcze, czy komitet zdecyduje się na odbycie tego meetingu. W każdym razie spodziewają się, że w przyszły poniedziałek nie powtórzą się już dawniejsze rozruchy. Agitacja na korzyść reformy wyborczej, chociaż nie objawia się już więcej na ulicach, zawsze jeszcze istnieje, a liga reformistowska pracuje nad propagandą we wszystkich domach; zbiera składki i otwiera bazary reformy we wszystkich głównych miastach Anglji. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Dywidenda). Telegram z Londynu z dnia 20 maja donosił, że rząd meksykański miał przesłać do Anglji 227,000 f. szt. dla rozpłacenia dywidendy od dawnego długu przypadające na dzień 1 lipca r. b. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Rada miejska). Dzienniki wiedeńskie donoszą o posiedzeniu rady miejskiej miasta Wiednia, na którem burmistrz zdał sprawę z posłuchania, które udzielone mu zostało przez cesarza i na którem zapewnił on (burmistrz) znowu o przychylności mieszkańców. Jednocześnie burmistrz wynurzył ubolewanie z powodu smutku wywołanego w Wiedniu odpowiedzią cesarza, w której upatrywać chciano naganę skierowaną do mieszkańców, którzy oświadczyli, że nie mogą już ponosić większych ofiar. Na skutek tego sprawozdania, rada miejska sądziła na chwilę, że powinna podać się do dymisji, gdyż uznała, że druga odpowiedź cesarza jest niezadowalająca. Lecz niebawem każdy z członków rady zrozumiał, że w teraźniejszych okolicznościach nie należy dawać przykładu wewnętrznego rozdwoienia i z tego powodu zamiar podania się do dymisji został zaniechany. (*La Patr.*)

* (Opinja Deaka). *Peszt, 24 lipca.* P. Deak jest za pokojem i za nominacją hr. Andrassy na prezesa rady ministrów węgierskich. Zabroniono dziennikom węgierskim przemawiać za przywróceniem konstytucji. (*Nord.*)

* (System federacyjny). Według telegramu *Die Presse* z Beneschau pod 25 lipca, krążyły tam pogłoski, że Palacki i Rieger wezwani zostali do Wiednia, w celu naradzenia się z p. Belcredi względem zaprowadzenia systemu federacyjnego w całem państwie austrjackiem.

* (Organizacja Galicji). Z prywatnych listów z Wiednia dowiadujemy się, że w krótkim bardzo czasie ma nastąpić organizacja Galicji, przyczem urzęda i szkoły mają być zreorganizowane. Organizacja ta, jak zapewniano w Wiedniu, powierzona ma być hr. Agenorowi Gołuchowskiemu. Po wprowadzeniu jej w życie, ma być z koła sejmowego jeden z posłów mianowany namiestnikiem Galicji, a hr. Gołuchowski ma reprezentować Galicję w radzie ministrów w Wiedniu. (Przedrukowywując to ze lwowskiej *Narodówki*, chcemy pokazać, jakiemi nadziejami nigle ożywiła się Galicja, w obec przyszłego przekształcenia monarchji austrjackiej. *P. H.*)

Azja.

* (Ministerstwo perskie). Zaszła zmiana w ministerstwie perskiem. Feruk-chan został no nowo mianowany ministre u stanu i dworu szacha. (*La Patr.*)

* (Korea). Z Szangai donoszą pod datą 5-go czerwca, że król Korei postanowił posłać do Europy misję nadzwyczajną, na czele której stanie jego synowiec, młody człowiek ukształcony i rozumny, posiadający w Azji wielką reputację. Członkowie tej misji mają opuścić Han-Yang-Tsching, stolicę Korei, około 1-go sierpnia i udadzą się do Paryża i Londynu. Korea jest to obszerne królestwo, graniczące z cieśniną tegoż nazwiska, Chinami i morzem Żółtem. Monarcha tego kraju oświadczał się niejednokrotnie z życzeniem wejścia w stosunki z Europą. (*Tamże*).

* (Porty japońskie — Cudzoziemcy w Japonji). List prywatny z Yokahamy z 6-go czerwca donosi, że rząd japoński postanowił, iż miasto Osaka i port Hiogo, które miały być z mocy traktatów otwarte dla handlu począwszy od 1go stycznia 1867, zostaną otwarte 1-go października r. b. Obok tego cudzoziemcy którzy tego sobie będą życzyć, otrzymają od rządu upoważnienie do podróżowania wewnątrz cesarstwa, dla uniknienia zaś złego przyjęcia przez ciemną ludność, wydawane im będą paszporta, za któremi mają im być dawane mieszkania w gmachach publicznych, wskazanych co do każdego miasta, gdzie zostawać będą pod opieką władz. — Podług tegoż listu, miasto Yeddo ma być oświetlone gazem. Próby robione dla dojścia do tego rezultatu wywarły na ludności wielkie wrażenie. (*La Patr.*)

Francja.

* (Konferencja). Nowa konferencja zbierze się natychmiast dla zamienienia w traktat publiczny przedugodnych punktów pokoju. Według zwyczaju dyplomacji, ostateczne układy powinny odbywać się na terytorjum neutralnem. Po zjeździe w Villafranca, gdzie zostały ułożone preliminarja pokojowe, obrano miasto Zurich na miejsce zebrania konferencji dla podpisania stanowczego pokoju. Nieco później, kiedy chodziło o kongres przeznaczony do uregulowania położenia półwyspu apenińskiego, wyznaczono Baden-Baden na punkt zborny kongresu. Wojna prowadzona pomiędzy mocarstwami niemieckiemi niepozwoliłaby dziś obierać punktu w tym celu na terytorjum niemieckiem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zatem, tak samo jak w r. 1859, przyszła konferencja zbierze się w jednem z miast Szwajcarji, jako w kraju przeważnie neutralnym, którego centralne położenie ułatwia komunikacje pomiędzy mocarstwami interesowanemi. (*Mém. dipl.*)

* (Wyjazd cesarza). *Paryż, 28 lipca. La Patr.* donosi, że cesarz Napoleon opuścił Saint-Cloud dziś o godzinie 11-ej przed południem i udał się do Vichy. Jego cesarska mość wsiadł do wagonu za kratą parku i pojechał drogą żelazną wiodącą na Lyon. Nie wiadomo, jak długo potrwa pobyt cesarza w Vichy.—*Monitor* wieczorny, donosząc o tymże wyjeździe, nadmienia, że p. Drouyn de Lhuys uda się jutro do Vichy.

Niemcy.

* (Pogrzeb Fellnera). *Frankfurt, 26 lipca.* Dziś rano o godzinie piątej według rozkazu jenerała

Roedera, który od wczoraj objął zarząd nad miastem i jego okręgiem, odbył się pogrzeb burmistrza Fellnera. Pomimo rannej pory, ogromne tłumy ludu w smutku i milczeniu postępowały aż do ostatniego przybytku, za ciałem urzędnika niezależnego, człowieka, którego miasto opłakuje. Ksiądz wypowiedział nad grobem jego kilka słów, i na tem wszystko się skończyło. *(Nord.)*

Turcja.

* (Armja). *Konstantynopol, 24 lipca.* Rozpuszczenie redyfów do domu zostało wstrzymane, a obok tego polecono uformować 40 nowych bataljonów. Porta kazała przerobić karabiny swych wojsk w ten sposób, ażeby się one nabijały z tyłu. *(La Patr.)*

* (Przesilenie ministerjalne). *Bukareszt, 28 lipca.* Ministerstwo rumuńskie podało się do dymisji; książę Jan Ghika otrzymał polecenie utworzenia nowego ministerstwa, którego ma być prezesem. *(Nordd. A. Z.)*

* (Rada rejencji). Wiadomo, że wice-król egipski ustanowił radę rejencyjną. *Mém. dipl.* powiada, że myśl tej instytucji i sposób utworzenia owej rady, podane zostało przez gabinet tuileryjski w celu zapewnienia Egiptowi niezależności poręczonej mu traktatami i zasłonięcia go na wypadek wszelkich ewentualności. *(La Fr.)*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 28 lipca.

Głosy dzienników.— Cholera.

Centralistyczne dzienniki wiedeńskie i *Kamerad* wojskowy, które nas dziś doszły są w nader rozpaczliwem a zarazem i wojennem usposobieniu.

Nowa *Presse* np. woła:

„Od chwili, w którejby zerwany został węzeł łączący Austrję z rzeszą niemiecką, przestaliby niemcy austrjaccy widzieć w Austrji swoją ojczyznę, bezustannie ciągnęłoby ich ku niemcom i wkrótce odegrałaby część niemiecka Austrji tę rolę w obec Niemiec, jaką Lombardja i Wenecja odegrała w obec Włoch."

Kamerad zaś pisze:

„Armia nasza nie jest tylko austrjacką, ona była i jest zawsze austrjacko-niemiecką, komenda jest niemiecka, język służbowy jest niemiecki, rdzeń (?) armji jest niemiecki, korpus oficerów jest niemiecki i oto mamy zawierać pokój, którego głównym warunkiem jest wyłączenie Austrji z Niemiec?!..."

...„Pokój zawarty dziś bez bitwy, mówi *Kamerad* na innem miejscu, przejąłby krocie mężnych serc żołnierskich najboleśniejszem upokarzającem *niezadowolnieniem...*"

...„Po 5 dniach sztandary Austrji wzniosą się znowu do walki—*bo nie może być inaczej*."

Wiener Ab. Post donosi, że terazniejsze dyspozycje wojsk rumuńskich nie usprawiedliwiają obawy wkroczenia ich do Siedmiogrodu. Obawę wkroczenia do Bukowiny organ urzędowy pomija milczeniem, prawdopodobnie dla tego, by przynajmniej zostawić choć pozór potrzeby formowania oddziałów ochotników pieszych w Galicji wschodniej.

Namiestnictwo lwowskie ogłasza, że od czasu powstania cholery, w jedenastu miejscowościach, na 47,756 ludności zachorowało 683, wyzdrowiało 218, umarło 401, a do 16 lipca b. r. było jeszcze w kuracji 64 osób.

δ.

Nowy system akcyzy w królestwie

(Dokończenie, patrz Nr. 168).

Pozostaje nam powiedzieć parę słów o finansowej stronie nowego prawa. Z wprowadzeniem go i zniesieniem wspomnionych wyżej opłat konsumcyjnych, skarb królestwa pozbawia się następujących dochodów: a) opłaty konsumcyjnej—2,400,000 rsr.; b) opłaty szynkowej od starozakonnych—50,000 rsr.; c) poprzedniej opłaty od trunków na wypalenie wódki—4,850,000 rsr.; d) opłaty za patenta propinacyjne—800,000 rsr.; e) opłaty wiadrowej za prawo utrzymywania szynków—81,071 rs.; razem—7,461,071 rsr. Tę sumę trzeba jeszcze powiększyć, najprzód dla tego, że na wydatki na nowe urządzenie akcyzy od trunków potrzebny będzie dodatek, który wyniesie przypuszczalnie 100,000 rsr., i powtóre, że 2 procenta od całej zebranej sumy mają być naznaczone na dodatek do pensij i na nagrody dla urzędników. Ten dodatek, ustanowiony na podstawie przykładu systemu akcyzy, istniejącego w cesarstwie, wyniesie około 180,000 rsr. Oprócz tego, niezależnie od wszystkich tych strat, wynikających bezpośrednio ze zmiany istniejącego systemu akcyzy w królestwie, spodziewane jest jeszcze zmniejszenie budżetu, z powodu zniesienia opłaty drożnej i spławnej, mającego nastąpić w krótkim czasie i już w zasadzie postanowionego. Dla zastąpienia wszystkich tych ubytków pozostaje tylko suma akcyzy, pobierana obecnie od wypalania wódki i stanowiąca, licząc po $1\frac{1}{3}$ kop. od stopnia bezwodnego spirytusu wyż wspomnioną sumę 4,850,000 rsr. Akcyza ta, z wprowadzeniem zasad przyjętych w cesarstwie powinna znacznie się podnieść, ponieważ w cesarstwie akcyza wynosi 5 kop. od stopnia, czyli 5 rsr. od wiadra bezwodnego spirytusu. Wyraźnie, podobne podwyższenie stanowiłoby nader gwałtowne przejście i połączoneby było z wieloma niedogodnościami. Licząc, że konsumcja wódki, w skutku podniesienia akcyzy do 5-ciu rsr. od wiadra, obniżyłaby sumę obecnie konsumowanych wiadr do połowy, to jest zamiast 5-ciu milionów wiadr, konsumowaneby było $2\frac{1}{2}$, to dochód powinien przynieść nie mniej $12\frac{1}{2}$ miljonów rsr., to jest oprócz pokrycia wszystkich wyżej wymienionych potrzeb, utworzyć podwyżkę, prawie 5 miljonów rsr. corocznie. Zważywszy z jednej strony brak pobudzających przyczyn bezzwłocznego podwyższenia budżetu królestwa o tak znaczną sumę, z drugiej szkody mogące wyniknąć z tak gwałtownego przejścia od obecnej normy akcyzy do przyjętej w cesarstwie, rząd przyjął środek pośredni i oznaczył akcyzę dla królestwa polskiego, o pół mniejszą od akcyzy pobieranej w cesarstwie, to jest na $2\frac{1}{2}$ kop. od stopnia, czyli $2\frac{1}{2}$ rsr. od wiadra. Akcyza ta wynosi prawie dwa razy więcej od obecnie pobieranej, lecz rozkład jej będzie zupełnie równomierny, kiedy tymczasem poprzednie opłaty konsumcyjne padały zupełnie nierównomiernie na ludność i obciążały prawie wyłącznie mieszkańców miast, utrudniając zarazem zbywanie niektórych wiejskich produktów do miast. Przy normie akcyzy $2\frac{1}{2}$ kop. od stopnia, nie ma żadnej przyczyny, aby można było obawiać się zmniejszenia konsumcji wódki w królestwie; lecz przypuściwszy nawet pewne zmniejszenie się na wsiach, gdzie wódka staje się droższą, można, według dość ścisłej rachuby przypuścić, iż ogólna ilość konsumowanej wódki wynosić będzie 3,315,000 wiadr, i że akcyza przyniesie sumę 8,287,500 rsr. Do tej sumy należy dołączyć akcyzę od piwa i miodu, a wtenczas ogólny dochód z pozycij akcyzy od trunków wyniesie nie mniej 8,700,000 rsr. Suma ta aż nadto jest dostateczna do pokrycia wszystkich kosztów wypływających z nowego systemu, również jak i ubytków mających nastąpić z powodu zniesienia podatków konsumcyjnych, opłat dróżnej i spławnej i pozostawia jeszcze znaczną przewyżkę, która w zupełności może pokryć ubytki w razie znacznego niedoboru, lub jakich nieprzewidzianych okoliczności.

Przy tych rachubach nie była brana na uwagę opłata patentowa, ale opłata ta przeznaczona jest na pokrycie mających się znieść opłat propinacyjnych i będzie uregulowaną przez osobne postanowienie.

Takie są w krótkich słowach rezultaty, spodziewane z zastosowania akcyznego systemu cesarstwa do królestwa polskiego. Nie ulega wątpliwości, że rezultaty te, z powodu swej wagi, zasługują na pilną uwagę i skłaniają do życzenia, ażeby też same podstawy i zasady, któremi kierowano się obecnie przy przekształceniu jednej z najważniejszych gałęzi finansowego zarządu królestwa, były zastosowane i do dalszych przekształceń, i żeby zamiast niczem nieusprawiedliwionej różnorodności, która dotychczas stanowiła przedmiot ciągłych sprzeczności pomiędzy królestwem a cesarstwem, zgodność i wspólność materjalnych interesów, przywróciły powoli moralną i polityczną jedność.

Szkic sposobu komunikowania się z sobą władz rewolucyjnych podczas ostatniego powstania (*).

(Artykuł pierwszy).

Zdolności polaków do tajemniczych intryg. — Warszawa środkowy punkt spisku. — Pierwotne komunikowanie się podżegaczy królestwa polskiego z zagranicznemi rewolucjonistami i prowincjami.—Organizacja kolei żelaznej. — Poczta w poczcie.—Urządzenie poczt obywatelskich. — Komunikowanie się członków organizacji w Warszawie. — Urządzenie ekspedytury.—Antoni Rosmanith.—Kurjerowie i kurjerki.—Roman Żuliński na propozycję Traugutta obejmuje zwierzchnictwo nad ekspedyturą.— Urządzenie komunikowania się osób warszawskiej organizacji natenczas.

Jedną z najważniejszych stron charakteru narodu polskiego stanowi, według słusznej uwagi znawcy narodowości polskiej, p. Smitha „*brak rozsądku i politycznego rozumu.*" Brak tych przymiotów uwarunkowywujących niezależność i szczęśliwy byt narodu, zrodził w polakach, przy ciągłej nieukróconości i zmienności właściwej im fantazji, jedną z najzgubniejszych namiętności, namiętność do intryg.

Historyczna Polska stale rozdzielała się na niezliczone mnóstwo nieprzyjaznych sobie stronnictw i kółek. Duchowieństwo, szczególnie od czasu ukazania się jezuitów, intrygowało: przeciwko magnatom, szlachcie a potem przeciwko mieszczanom; ostatni z kolei podkopywali się pod duchowieństwo. Nakoniec wszystkie te klasy, prowadziły wspólnie, lub odrębnie stałą intrygę przeciwko władzy królewskiej. Każdy troszczył się tylko o osobiste korzyści, nie myśląc wcale o pożyteczności ogólnej. Dobro kraju ginęło pośród ciągłych niezgód. Oczywiście, przy takim wyłącznym nastroju polskiego społeczeństwa, intryga stała się niejako koniecznością jego istnienia. Powoli stała się widoczną namiętnością charakteru polaków, którzy, w tym względzie doszli do zadziwiającej doskonałości. Często pozbawieni możności otwartego prowadzenia wojny, jak krety pod ziemią podkopywali się pod istniejący porządek rzeczy, dopóki ujawniona robota nie została zniszczona ręką tego, przeciw komu była wymierzona.

Ta zdolność polskiego charakteru do zdradliwości i tajemnych knowań, była, według nas, jedną z głównych przyczyn, dla czego rewolucyjna organizacja podczas ostatniego buntu doszła do takiego rozmiaru, jakiego przykładu nie znajdujemy w żadnej z innych, znanych w historji rewolucji.

Chyba tylko teraźniejszy spisek fenienów, co do rozległości intrygi, może się równać z ostatnim polskim buntem.

Tajna intryga, przy występnej pomocy urzędników prawie wszystkich naszych władz, otoczyła siecią cały rządowy mechanizm, nie tylko w królestwie polskiem, ale i w naszych rodzimych ruskich północno- i południowo-zachodnich gubernjach. Sieć systematycznej organizacji, szeroko rozwinęła się na całej przestrzeni królestwa polskiego, przeniknąwszy nawet do miejsc, które zdawały się zabezpieczonemi od podobnego najścia. Ujawnienie całej sprężyny, kierującej ostatniem powstaniem, jest nadzwyczaj zajmującem i nauczającem.

Wiadomo, że podżegacze, pomimo rozległości spisku, czując swą stosunkową słabość, najbardziej się bali wykrycia urządzonej przez nich tajemnej maszyny. Uczuwali oni, że ani rewolucyjne przysięgi profanujące religję, ani sztylet, ani stryczek żandarmów wieszających, stróżów tajemnic rządu narodowego, nie pomogą i nie podtrzymają powstania, jeżeli tylko rząd ruski natrafi na nić spisku. Ta bojaźń stanowi dla nas dowód, że systematyczne i szczegółowe przedstawienie tajnego mechanizmu organizacji, powinno nam przynieść korzyść w przyszłości. Obznajmi nas z temi środkami, jakie należy przedsięwziąć dla tego, aby szybko i pomyślnie paraliżować podziemną robotę. Rozumie się, że tajemna organizacja może się zmieniać w szczegółach, lecz w głównych swych podstawach mniej lub więcej bywa jednakowa.

Powstanie, dzięki Bogu, jest skończone, — ale kto może ręczyć, że w polskiem społeczeństwie, szczególniej zaś w emigracji, nie znajdą się ludzie, którzy będą próbowali rozciągnąć nowe sieci rewolucyjne pośród nieszczęsnego, lekkomyślnego społeczeństwa polskiego.

W niniejszym artykule dotkniemy jednej z najgłówniejszych gałęzi organizacji buntowniczej, mianowicie będziemy się starali przedstawić sposoby, używane przez podżegaczy dla komunikowania się z sobą, a za pomocą których cały kraj był przez nich poruszony.

Warszawa, jak wiadomo, od początku rozruchów, była punktem promieniowania życia rewolucyjnego. Wszczęta tu fermentacja, powoli przechodziła na prowincje. Przy tem, mieszkańcy miast i miasteczek, z którymi komunikacje były częstsze i łatwiejsze, co nie trudno zrozumieć, przejmowani byli życiem rewolucyjnem prędzej niż mieszkańcy miejscowości odleglejszych od Warszawy. Należy przytem wspomnieć, że prowincje, w większej części wypadków, prawie do niedorzeczności kopjowały manifestacje Warszawy; tak n. p., po pogrzebie pięciu poległych 15 (27) lutego 1861 roku w Warszawie, na prowincji w wielu miejscach, przy pomocy duchowieństwa, urządzane bywały procesje, podczas których noszono puste trumny i odbywał się udany pogrzeb.

Takie bezwarunkowe małpowanie, wzbudzało w podżegaczach przekonanie, że dla prędszego i dogodniejszego działania, koniecznie należy urządzić regularną komunikację Warszawy z prowincją. Odtąd, to jest od 1862 r. widać we wszystkich działaniach rewolucjonistów stałe dążenie do urządzenia bezpiecznych dróg komunikacji, co jak zobaczymy niżej, w końcu 1863 roku, potrafiono wprowadzić w wykonanie.

W samym początku powstania, to jest od końca 1861 roku do początku zbrojnego buntu, czyli do ostatnich dni stycznia 1863 r., warszawskie władze rewolucyjne komunikowały się z sobą prawie bez za-

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

dnych trudności, zgromadzając się w naprzód umówionych miejscach. Dla komunikowania się zaś z prowincją, do połowy 1862 r. tak przedstawiciele stronnictwa białego, jak i czerwonego, starający się natenczas wszędzie o zwerbowanie sobie o ile można najwięcej adeptów, wysyłali z Warszawy, w miarę potrzeby, ajentów i kurjerów, którzy rozwozili do znanych osób dane im korespondencje, przywożąc do Warszawy otrzymane ztamtąd papiery. Od połowy 1862 r. podobne postępowanie okazało się nie zbyt dogodnem, naprzód dla tego, że wysyłanie kurjerów wymagało pewnych kosztów, a powtóre, że z rozkazu władzy powiększono nadzór nad paszportami. Te przyczyny spowodowały podżegaczy do pomyślenia o urządzeniu innych dróg komunikacji. Zresztą usiłowania te nie spotkały wielkich trudności. Cały skład urzędników warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej, jeszcze od 1861 roku, czyli od czasu kiedy jednym z głównych urzędników kolei był zręczny podżegacz Witold Marczewski, zupełnie był oddany widokom rewolucjonistów. Bez szczególnych trudności spiskowcy doszli do tego, że koleją żelazną wysyłana była cała korespondencja rewolucyjna za granicę i do miejsc leżących na linji kolei; tak samo bez opłaty i paszportów byli czasami przewożeni kurjerowie. Zajmował się tem wyłącznie urzędnik zarządu kolei żelaznej, skazany następnie do ciężkich robót, Franciszek Kowalski. Dla korespondencji zagranicznych główna stacja była na granicznej komorze pruskiej w Katowicach, u kupca Maciejewskiego vel Ostrzykowskiego.

Jednocześnie urzędnik poczty rządowej Tomasz Winnicki, zdołał skłonić wielu ze swych towarzyszy do przewożenia i przesyłania razem z korespondencją rządową i rewolucyjnej. Tym sposobem powstała, że tak powiemy, poczta w poczcie. Winnicki ułożył nawet instrukcję dla kierowania się przy podobnych przesyłkach. Oprócz tego wysyłanie depesz na prowincję, w pewnych razach, odbywało się za pomocą podwód obywatelskich, które obywatele dostarczali podżegaczom bez wymawiania się. Na niektórych drogach urządzone były stałe stacje; tak naprzykład, od Warszawy do Płocka były następujące stacje: wieś Jabłonna, wieś Janów obywatela Henryka Grotusa zabitego w powstaniu, Wyszogród, Płock. Wysyłanie kurjerów w końcu 1862 r. spełniane było albo przez samych członków komitetu centralnego i naczelnika miasta, albo też przez ajentów komitetu, lecz w ogóle komunikacja tego rodzaju była nieznaczna.

Z rozwinięciem jntrygi, a szczególnie kiedy wybuchł zbrojny bunt, komunikacje powiększyły się do tego stopnia, że podżegacze zaczęli bardzo często napotykać trudności w wysyłaniu korespondencji i kurjerów, a dla tego członkowie powstałego rządu narodowego powierzyli nauczycielowi jednego z gimnazjów warszawskich, Żulińskiemu, który był pomocnikiem członka rządu Oskara Awejdy, wypracowanie projektu urządzenia wszędzie poczty obywatelskiej. Do urządzenia regularnych dróg komunikacji, pobudzała członków rządu narodowego także bojaźń, że sztucznie wywołane przez nich na prowincji powstanie, pozbawione, z powodu braku komunikacji, poparcia z Warszawy, może ustać. Nakoniec obawiali się, aby miejscowi podżegacze nie zaczęli przeprowadzać dążeń niezgodnych z kierunkiem rządu narodowego.

Kiedy Żuliński zajmował się układaniem instrukcji i map, komunikacje odbywały się w powiększonej mierze, tąż drogą co i za komitetu centralnego, tylko dla komunikowania się z Litwą (gubernjami północno zachodniemi) od połowy lutego, był przy rządzie narodowym osobny sekretarz Litwy, który to urząd zajmował naprzód nauczyciel gimnazjum wołogodzkiego. Wacław Przybylski, następnie zbiegły za granicę, a potem były student moskiewskiego uniwersytetu, Cezar Morowski. Obowiązkiem sekretarza było: starać się o komunikację z organizacją tych prowincji, do których był wyznaczony. Podobnież w marcu, był mianowany sekretarzem Rusi (Wołynia, Podola i Ukrainy), były nauczyciel rowieńskiego gimnazjum, Marjan Dobiecki, obowiązany starać się o komunikacje z południem.

Napotykając czasem trudności w dostaniu podwód dla komunikacji z prowincją, rząd narodowy przed ogłoszeniem instrukcji o urządzeniu poczt, 16-go (28) marca 1863 r. w dekrecie swym o urządzeniu systematycznej organizacji w całym kraju, pomiędzy innemi, w jednym paragrafie wspomniał, że „urządzenie i utrzymywanie obywatelskiej poczty dla wyłącznego użytku powstańców, w województwach jest obowiązkiem naczelnika wojewódzkiego, a w powiatach powiatowego." Przy ostatnim, dla urządzenia dróg komunikacji, znajdował się oddzielny pomocnik, zwany referentem komunikacji. Nad bezpieczeństwem dróg, koniecznych dla komunikacji rewolucjonistów, czuwać miała policja, a potem żandarmi narodowi i straż bezpieczeństwa. (*d. c. n.*)

Przewodnik Warszawski.

* (Ligroin i nafta u p. Wiemann). Wiele domów zaopatrzyło się w lampki ligroinowe, gdy tymczasem brak ligroinu z powodu obecnych trudności dostawy, lampki te czynił bezużytecznemi; trudność transportu odnosi się i do nafty; ważna przeto będzie wiadomość, że p. Wiemann, handel szkła przy ulicy Podwal pod Nr 482 prowadzący i oddawna ustalonej używający reputacji, zapewnił sobie dostawę wyborowego ligroinu i prawdziwej amerykańskiej, niezapalnej, salonowej nafty wprost z Hamburga morzem na Petersburg, i artykuły te po zniżonej cenie sprzedaje—mianowicie: kwartę ligroinu za kop. 50, garniec nafty za rsr. 1 kup. 35.

* Przyjechał do Warszawy, rzeczywisty radca stanu *Pfel* z Petersburga;—wyjechali: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości *Łutkowski* i szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia Seweryn *Uruski* do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 464, wyjechało osób 313; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 297, wyjechało osób 114; — statkami parowemi przyjechało osób — wyjechało —; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 786, w tej liczbie z zagranicy 17; wyjechało 774, w tej liczbie za granicę 18.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 30 lipca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Zgorzalewicz w Zabokrzycach przez Tulczyn, Stokowski w Mniechowie, Feliks Plater w Pelmont przez Nowoaleksandrowsk, Mieżejewski w Grodnie, Grzegorz Michajłow w Narwie Petersburgskiej gub., Fiodorow w Grodnie, Sokołowski Jan w Golionach, Apolonja Błażejewska w Dworku Julja Ponilejt w mieście Chodecko, Jan Utiejno w Moskwie, Jan Teżyk w Grodnie, Mozes Lew w Białym stoku.

* W dniu 30 lipca 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 28, żeńskiej 29; *Starozakonnych* męzkiej 4, żeńskiej 5, razem 66: zaślubieni *Chrześcjanie*: Sałaciński Józef urzęd. ban., z Urecką Anną; Strożewski Jan star. ofic. pol., z Grymowską Petronelą; Zaudbank Teodor obyw., z Machowską Pauliną; Lebisz Przemysław sub. hand., z Kwapińską Michaliną; Pyszakowski Ludwik sub. hand., z Wojciechowską Józefą; Weiss Idrzy czel. szew., z Fiuk Karoliną; Rakk Filip czel. cies., z Znajkus Karoliną; Kajzer Karol czel., poncz., z Schnajder Marjanną; zmarli *Chrześcjanie*: Jałowiecka Ewelina lat 28 żona sędz.; Puchowski Władysław lat 42 dym. podpółk.; Mierzyńska Franciszka lat 65; Marosi Marcin lat 46 kow.; Botwinowska Weronika lat 36 żona mul.; Zmijewski Jakób lat 47 koszyk.; Nowakowski Franciszek lat 50 wyrobn.; Karpiński Stanisław lat 55 str.; Noak Marjanna lat 24 służ.; Górska Elżbieta lat 28 wyrobn.; Miler Paweł lat 40 flis; Lewandowski Ludwik lat 22 wyrobn.; Strzałkowska Urszula lat 66 wyrobn.; Dolińska Franciszka lat 3 cór. wyr.; Wojcicki Władysław rok 1 mies. 6 syn zduna; Otto Maks Hugo lat 3 mies. 6 syn szyp.; Szczerbinowski Feliks lat 4; Kempińska Urszula rok 1; Jastrzębska Karolina rok 1; Gregor Rozalja lat 4; Kielecki Wincenty lat 2; Wielińska Zofia lat 3; Jasińska Józefa lat 2 mies. 6 cór. rzeźn.; Laskowska Teofila rok 1 mies. 4 cór fel.; Borzęcka Feliksa rok 1 mies. 4 cór art.; Dorszt Jan lat 6 syn wyrobn.; Zygmunt Kazimierz lat 4 syn wyrobn.; Skibiński Jan rok 1 mies. 2 syn mal.; Dobrowolska Genowefa rok 1 mies. 6 cór wyrobn.; Falęcka Marjanna mies 6 cór fabr.; Szczypiński Jan mies. 6 syn loror; Kuźmiński Jakób rok 1, Niziński Adam dni 17, Szelążek Małgorzata dni 17 wychowańcy dziec. Jezus; dziecię płci męzk. nież. urodz.; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Nadel Hersz-Icek lat 90 kraw.; Korenwaser Fajga lat 23: Gelbard Hinda lat 66; Ajzenblat Hersz rok 1 mies 1; Wild Benjamin lat 2; Aksamit Hinda lat 4; Pacholder Ruchla rok 1 mies 6; Rakower Chaim rok 1 mies. 6; Wołowicz Haskiel mies 6; Niburg Estera lat 35; Minsun Fajwel mies. 3; Galas Nuchim mies. 3; Fulkner bezim. dzień 1; Rozengart bezim. dzień 1; Koral bezim. dni 6; Węgrow Chana mies. 2; dwoje dzieci płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 1 sierpnia, —św. Piotra Nolaski.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 21; zach. o godz. 7 min. 50.

We czwartek, 2 sierpnia, — *N. M. P. Anielskiej* i św. Gustawa.— Słońce wsch. o godz. 4 mia. 23; zach. o godz. 7 min 48.

Widowiska.

Warszawa, dnia 19 (31) Lipca.

WIELKI TEATR. — *Dziś*. Na żądanie: Komedja **Uściskajmy się**; Opera komiczna **Dzwonek**; balet **Wesele w Ojcowie**. (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, **On i ona** (1-szy raz); **W Gabinecie Jego Ekscelencji**; **Apetyt i zaloty** (wznowienie). (Zacznie się o godz. 8-ej). - *Wczoraj*, dawano **Damy i Huzary**, było osób 350.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro* i *codziennie* **Wielkie Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, (druga serja)**, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga.*— Początek o godz. 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje. *Jutro*. — I. Uwertura z op. Oblężenie Koryntu, Rossiniego; Morgana-kadryl, Hertla; Potpourri z op. Faust, Gounoda; Die Schönbrunner, walc Lannera; Uwertura z op. Genowefa, Schumanna. — II. Symfonja (C-moll) Bethovena: a) Allegro con brio, b) Andante, c) Scherzo, d) Finale.—III. Uwertura z op. Leonore, Bethovena (N. 3); Tarantella z op. Rybak z Palermo, Grosmanna; Pieśń wieczorna, Schumanna; Frauenherz, polka - mazurka, Straussa. — (Zacznie się o godz. 6 i pół;— cena wejścia kop. 30).

CYRK BLENNOWA.—*Jutro*, **Wielkie Przedstawienie**.—Początek o godz. 6 ½.—Cena miejsc zwyczajna.

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie**. Czwarte **wystąpienie** sławnego wiedeńskiego komika na fortepjanie pana Maksa Reichmana. — Żywe obrazy, gimnastyczne i akrobatyczne produkcje. — Na zakończenie: po raz drugi: „Towarzystwo przy ponczu", czyli Zabawa o północy z akompanjamentem cichej muzyki; wielki komiczny obraz z 9-ma przemianami. — Początek o godzinie 7 ½. — *We czwartek*, po raz 10-ty: **Hrabia Alziaga**, czyli zjawienie się duchów.

OGRÓD w ALEI BELWEDERSKIEJ N-er 1673 (wprost domu Pusłowskich). — *Jutro* i *codziennie* **Tresowane lwy** (p. Kreutzberg i panna Augusta), sztuki akrobatyczne, magja chińska i rzucanie sztyletami.— Zacznie się o godz. 6 ½.

AZTEKI w hotelu Europejskim; codziennie od godz. 11-ej rano do 6-ej wieczorem.—Cena biletu kop. 50.

ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich**.—Zacznie się o godz. 6 ½— Cena wejścia kop. 20.

ORPHAEUM (ulica Miodowa w domu Lessera). - Codziennie, sztuki magiczne i zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Castro. — Miejsce numerowane kop. 30;—wejście do ogrodu kop. 20. - Zacznie się o godzinie 6 ½.

Ceny targowe
dnia 18 (30) lipca 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 240— — f.	6	30	8	32 ½
Żyto „ 224—230 f.	4	27 ½	4	72 ½
Jęczmień	3	90	4	20
Owies	3	15	3	30
Groch polny	5	70	6	—
Kartofle.	—	—	1	15

Pud siana od k. 27 ½ - 30. Pud słomy od k. — —25;

Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 500; Jęczmienia 40; Owsa 200 korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 k. 15 ½ do rs. 3 k. 30 ¾.

Garniec „ od rsr. 1 kop. 3 do rsr. 1 kop. 8.

Wymierzono w Urzedzie Konsum. wiader 3832.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

18 (30) lipca.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach.	740 7	739.9
Termometr Reaum.	+ 9°7	+ 17°4
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 18°8 R. Najmniejsze ciepło + 9°0 R.
Z rana d. 19 (31) lipca + 11.°7 R. ciepła.
W 2 11

Dnia 17 (29) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 50, wyzdrowiało 36, umarło 6, pozostało 1573, (mężczyzn 684, kobiet 889); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 162, kobiet 170.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 18 30 Lipca 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska.		64⅝
Obligacje Skarbowe 4% „		62 ½
Listy Zastawne 4%		61
Bilety Banku Rosyjskiego		71 ½
Weksle na Warszawę		71 ½
„ Petersburg 3 tygodn		79 ¾
„ „ 3 miesięczny		79
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		78
Koleje Rosyjskie		77 ¼
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		59 ¾
dto Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		81 ¼
„ „ „ 2 em.		79 ½
Żyto na targu		45 ½
„ „ dostawę wiosenną		43 ½
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 80
Renta Włoska		51 80
Akcje Kredytu Ruchomego.		655
z LONDYNU		
3% Papiery (consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *4588*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Po śmierci Marjanny Rzęplańskiej, właścicielki sumy rsr. 1,200, na dobrach Lichty część *A*, z Okręgu Radzyńskiego zabezpieczonej, otworzył się spadek, termin do regulacji którego, na dzień 27 Stycznia (8 Lutego) 1867 r. w Kancelarji mej w Siedlcach wyznaczonym zostaje.

Siedlce dnia 16 (28) Lipca 1866 roku.

Bronisław Wroński.

(*N. D. 4575*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego.*

Z powodu śmierci: 1. Wilhelma Bajer, właściciela nieruchomości w mieście Łęczycy położonej, i 2. Wike czyli Wiktorji z Opoczyńskich Rozenthalowej, Abrahama Rozenthala małżonki, współwłaścicielki nieruchomości Nr-mi 2 i 3 oraz 77 w mieście Łęczycy oznaczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 2 (14) Lutego 1867 r. w Kancelarji Sądu tutejszego wyznaczam. Wzywam przeto strony interesowane, aby w terminie powyższym, pod prekluzją stawić się zechciały.

Łęczyca dnia 16 (28) Lipca 1866 roku.

Edward Hulanicki.

(*N. D. 4577*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego.*

Po śmierci:

1. Wilchelminy Węgielewskiej. współwłaścicielki Nieruchomości w Mławie N. 213.
2. Franciszka Świerkockiego, współwłaściciela części na wsi Świerkocinie w Okręgu Mławskim położonej.
3. Joanny Szmitkowskiej, wierzycielki sumy rsr. 120, z procentami i kosztami w ilości rsr. 9, ostrzeżeniem na Nieruchomości w Mławie Nr. 246 i 220 zapisanej.
4. Wiktorji z Kowalewskich Miszewskiej, współwłaścicielki domu w Sierpcu Nr. 180,

toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego, termin na dzień 26 Stycznia (7 Lutego) 1867 r. w Kancelarji Hypotecznej na godzinę 10 z rana, przed podpisanym wyznaczony został. Wzywa przeto interesentów, aby w tym terminie pod prekluzją stawili się.

Mława d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1866 r.

Sienicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4411*). *Urząd Leśny Olkusz.*

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy rozporządzenia Rządu Gubernjal. Radomskiego z dnia 6 (18) Czerwca r. b Nr. 36127 odbywać się będzie w Kancelarji Urzędu Leśnego Olkusz w Gołonogu w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa stojącego z cięć dodatkowych z roku 1865 1. Straży Rabsztyn i Trzebyczka w Obrębach: Kosmalów, Rabsztyn, Pazurek, Hutki, Jangrot, Bórbiskupi, Bakowno, Dębowa góra i Okradzionów od sumy rs. 1500. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium wynoszące rub. sr. 150.

Warunki licytacyjne w godzinach biurowych każdego dnia, oprócz świąt w Urzędzie Leśnym a cięcia na gruncie przejrzane być mogą.

Gołonogi d. 23 Czerw. (5 Lipca) 1866 r.

Nadleśniczy Kulicki.
Asesor Kolegjalny,
Podleśny biurowy, Mikoszewski

(N. D. 4561) *Urząd Leśny Olkusz.*

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 6 (18) Czerwca r. b. Nr. 36127 odbywać się będzie w Kancelarji Urzędu Leśnego Olkusz w Gołonogu w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa stojącego z cięć dodatkowych z roku 1865 Straży Rabsztyn i Trzebyczka w obrębach: Kosmalow, Rabsztyn, Pazurek, Hutki, Jangrot, Burbiskupi, Bukowno Dębowa-góra i Okradzionów od sumy rs. 1500.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium wynoszące rs. 150. Warunki licytacyjne w godz. biurowych każdego dnia oprócz świąt w Urzędzie Leśnym a cięcia na gruncie przejrzane być mogą.

Gołonog d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1866 r.

Nadleśniczy Skulski.
Asesor Kolegjalny,
Podleśny biurowy, Mikaszewski.

(N. D. 4586). Podpisany Adwokat ogłasza, że Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem między Agnieszką ze Sternickich Tomasza Zmijewskiego żoną z jednej, a Franciszką ze Sternickich Franciszka Ostaszewskiego żoną i marjanną ze Sternickich Aleksandra Niemyskiego żoną, z upoważnienia mężów działającemi z drugiej strony w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1863 roku zaocznie zapadłym nakazał dział majątku ruchomego i nieruchomego po Marcinie i Anastazji małżonkach Stadnickich, oraz po Hilarym Sternickim pozostałego. W wykonaniu tego wyroku przedane zostaną przez publiczną licytacją

NIERUCHOMOŚCI,

w mieście Radzyminie Okręgu Stanisławowskim położone. Nieruchomości te w taksie przez biegłych sporządzonej, podzielone są na trzy części i w tym sposobie będą sprzedawane.

Część pierwszą składają:

A. Plac pod Nr. 101 przy ulicy Wołowej, obejmujący szerokości z frontu i od tyłu po łokci 27, głębokości łokci $55\frac{1}{2}$.

Na placu tym znajduje się:

a) dom drewniany parterowy stary.

B. Grunt orny mórg 2 prętow 7, w miejscu zwanym Swirk.

C. Grunt orny mórg 2 prętów 111 pod Mokrem.

D. Grunt prętów 188 przy Zawadzkim gościńcu, zwany Przydomka

Na placu pod literą *A.* znajduje się jeszcze:

Dom nowy drewniany gontami kryty, frontem do ulicy Wołowej stojący.

Chlew z bali w słupy gontami kryty i ogrodzeniem od ulicy Gęsiej.

Trzy te budowle stanowią wyłączną własność Agnieszki i Tomasza małżonków Zmijewskich jako przez nich wystawione.

Część drugą składają:

A. Plac pod Nr. 48, frontem przy rynku położony, szeroki przy rynku łokci 17, od ulicy Stodolnej łokci 22, głęboki $222\frac{1}{2}$ czyli łokci kwadratowych 4,339.

Na placu tym znajduje się:

a) dom parterowy drewniany szczytem do rynku stojący, gontami kryty

b) Obory z chlewkiem drewniane, gontami kryte

c) Oficyna z bali w słupy gontami kryta.

d) Chlewek z bali gontami kryty.

e) Obory i chlewy drewniane deskami kryte.

f) Studnia balikami cembrowana.

Budowle pod literami *b, c, d, e f*, oraz grunt pod niemi, tudzież ogród ważywny stanowią własność Mateusza Jasińskiego.

Część trzecią składają:

A. Grunt zwany stodolny czyli Glinki, frontem przy ulicy Stodolnej łokci kwadratowych $980\frac{1}{2}$ przestrzeni obejmujący, stanowiący wyłączną własność Mateusza Jasińskiego.

Na tym gruncie stoją:

a) Stodoła z bali w słupy o jednym plepisku słomą kryta, szczytem do ulicy stojąca.

b) Stodoła o jednym klepisku z bali w słupy słomą kryta, frontem do ulicy Stodolnej stojąca.

B. *a*) Grunt orny mórg 4 prętów $189\frac{1}{2}$ w starym polu.

b) Takiż grunt mórg 4 prętów 56 Okrąglik zwany.

c) Takiż grunt prętów 58, Gumnisko zwany.

d) Takiż grunt prętów 136 Przydomka czyli Zjawieniec zwany.

e) Ogród ważywny prętów 73 w polu położony.

f) Łąka na Łuzach, zwana mórg 3 prętów $149\frac{1}{2}$ obejmująca.

Grunt należy do właściciela dóbr Radzymina, któremu opłaca się czynsz.

Nieruchomości powyższe były własnością Marcina Sternickiego, po którego śmierci przeszły w spadku na czworo jego dzieci. Hilary Sternicki syn umarł bezpotomnie, obecnie przychodzą do spadku strony wyżej wymienione.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyło się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 16 (28) Czerwca 1866 r.

Drugie ogłoszenie tychże warunków i zarazem przygotowawcze przysądzenie, odbędzie się w tymże Trybunale w wydziale I w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1866 roku o godzinie 10 rano.

Licytacja zaczynać będzie:
Co do części pierwszej od rs. 232 kop. 50.
Co do części drugiej od rs. 588 kop. 75.
Co do części trzeciej od rs. 230 kop. 30.
Vadium wynosi rs. 120.

Bliższe objaśnienia i warunki przedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału wydziału I, oraz u podpisanego w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego.

Jędrzejewicz Adwokat.

(N. D. *4301*) *Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości Mozesa Mühlrada*

Zawiadamiają i ogłaszają, że w dniu 4 (16) Sierpnia 1866 r. i następnych zawsze o godzinie 11 z rana tu w Warszawie pod Nr. 471*a. b.* w kantorze wekslu i w pomieszkaniu upadłego Mozesa Mühlrada znajdujące się meble, ruchomości, sprzęty, garderoba i kosztowności sprzedawane będą przez publiczną licytacją za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze.

Teodor Łącki Adwokat.
Jan Skabiczewski.

(N. D. 4587) W dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r b. o godzinie 10 z rana przy ulicy Senatorskiej, w sklepie domu Nr. 460 o godzinie 11 z rana za Żelazną-bramą, o godzinie 1 w południe na Muranowie, 25 (6) t. m. i r o godzinie 1 w południe za Żelazną-bramą, i w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia t. r. o godzinie 11 z rana i dni następnych przy ulicy Królewskiej, w sklepie domu Nr 412*a* w Warszawie, rozmaite meble, kasa żelazna, wino, cukier, sukna, korty, syberyny i t. p, przez licytację sprzedane zostaną.

Świerkowski Komornik.

(N. D 4607). W dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1866 r. o godzinie 9 rano w handlu w domu Nr. 472 przy ulicy Żabiej, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją różne towary krótkie, towary galanteryjne, rękawiczki, kapelusze, czapeczki, siatki, taśmy, wagi, rygały i t. p. objekta.

Wichrowski, Kom. Ap.

ZAPOZWY EDYKTALNE

(N. D. 3092).

Na żądanie Teressy-Pauliny z Schmalhoserów Schwartz Emila Rudolfa Schwartz żony, w trakcie rozwodu z tymże mężem będącej w Nowosolnej Okręgu Zgierskim zamieszkałej, od której Józef Kokeli Adwokat Konsystorski stawać będzie.

Zapozwanym zostaje przez niniejszy zapozew edyktalny Emil Rudolf dwóch imion Schwartz, ostatnio w mieście Lublinie zamieszkały, który w roku 1863 wydaliwszy się do Prus dotąd do miejsca swego zamieszkania nie powrócił i z pobytu wiadomym nie jest, ażeby za rok jeden od daty pierwszego niniejszego zapozwu stawił się na audjencji Sądu Konsystorskiego Ewangelicko - Augsburgskiego w w Warszawie pod Nr. 1286*a* posiedzenia swe odbywającego, na najpierwszem posiedzeniu po dniu pierwszym nowego stylu miesiąca Czerwca 1867 r. o godzinie 6 wieczorem zwykle miejsce mającem i odpowiedział prawnie na wnioski powódki, która żądać będzie.

ażeby małżeństwo w d. 26 Października 1861 roku pomiędzy powódką a pozwanym w parafji Ewangelicko-Augsburgskiej Lubelskiej zawarte, z winy pozwanego rozwiązanem zostało przy skazaniu go na koszta procesu.

Z zasad:

że pozwany w r. 1863 wyjechawszy do Prus, dotąd nie wraca, nie daje o sobie żadnej wiadomości i z pobytu nie jest wiadomym rozwód zatem z powodu złośliwego opuszczenia, z winy pozwanego w myśl art. 155 prawa o małżeństwie z roku 1836, oraz stosownie do upoważnienia Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w d. 6 (18) Maja 1866 r. Nr. 1673 udzielonego właściwie jest żądany.

Zaoczność zastrzega się.

(2) Józef Kokeli, Obr. p. R. St. Adw. Kons,

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4251) Podaję do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 5043 i 5784 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 31 Lipca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (11181)

(N. D. 4136). Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za Nr. 7868, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 26 Lipca 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (10914)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленіе) N. 50.